Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5—w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 241. | **BYDGOSZCZ, czwartek dnia 19 października 1933 r.** | **Rok XXVII.**

Mussolini niezadowolony z niedźwiedziej polityki Niemiec

Pożyczka włoska we Francji.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 18. 10. **Obecnie celem polityki niemieckiej jest nakłonienie Włoch do energiczniejszej akcji w kierunku urzeczywistnienia paktu 4-ch.**

„Vossische Zeitung" w depeszy z Rzymu twierdzi, że Mussolini w najbliższym czasie przygotowuje w tej sprawie oficjalne kroki. Ma być zwołane posiedzenie ministrów spraw zagranicznych wszystkich państw, które podpisały pakt 4-ch. Obrady toczyć się będą w Stressie.

Tymczasem o wiele ostrożniejszy „Berliner Tageblatt" donosi. jedynie, że Włochy zajmą postawę negatywną i nie **podpiszą żadnej umowy rozbrojeniowej, w której nie wzięłyby udziału Niemcy.** Równocześnie prasa niemiecka podkreśla z zadowoleniem te artykuły prasy włoskiej, które zawierają uznanie dla pokojowości Hitlera.

W dziale gospodarczym „Berliner Tageblatt" ukazało się doniesienie z Paryża, jakoby już w najbliższym czasie miała być wyłożona we Francji większa pożyczka włoska.

Ze wszystkich głosów prasy niemieckiej można wnioskować, że stosunki między Niemcami a Włochami nie należą do najpomyślniejszych, co w ostatnich dniach podkreślała również prasa szwajcarska twierdząc, że Mussolini jest niezadowolony z niedźwiedziej polityki Berlina. **St. Ro.**

Po licznych konferencjach min. Beck wraca do Warszawy.

Genewa, 18. 10. (PAT). **Minister Beck odbył dłuższą konferencję z pierwszym delegatem Stanów Zjednoczonych na konferencję rozbrojeniową Normanem Davisem oraz z ministrem spraw zagr. Czechosłowacji Beneszem.**

W dniu wczorajszym minister Beck przyjął delegatów japońskich pp. Sato i Ito. W południe minister spraw zagr. Estonji Pilip podejmował śniadaniem ministra Becka oraz delegatów Finlandji i Łotwy. Po południu minister Beck złożył kurtuazyjną wizytę delegatowi Finlandji Lesterowi. O godz. 18 minister Beck w towarzystwie szefa gabinetu Dębickiego wyjechał via Wiedeń do Warszawy.

Zwycięstwo Daladiera w parlamencie

Premjer demaskuje obłudne oświadczenie Niemiec.

Paryż, 18. 10. (PAT). Wczoraj o godzinie 15 otwarta została sesja parlamentarna. Posiedzenie, które trwało niespełna godzinę wypełniło przemówienie premjera Daladiera. Na wstępie premjer przedstawił projekt uzdrowienia finansowego i gospodarczego, podkreślając pilność przegłosowania projektu.

W głosowaniu izba wniosek ostatecznej nagłości uchwaliła 470 przeciwko 120 głosów.

Poruszając sprawę ustąpienia Niemiec z Ligi Narodów i z konferencji rozbrojeniowej, Daladier podkreślił, że rząd prowadził zawsze **politykę współpracy międzynarodowej, ożywioną gorącem pragnieniem przywrócenia wzajemnego zaufania i bezpieczeństwa bez narażenia na szwank godności któregokolwiek narodu.** Ustępy przemówienia premjera Daladiera, który oświadczył, że **nie jesteśmy głusi na żadne słowa, ale i nie jesteśmy też ślepi wobec żadnych czynów** były żywo oklaskiwane.

W dalszym ciągu przemówienia premjer Daladier zapytuje, **dlaczego rząd niemiecki, jeżeli pragnie porozumienia, zaczyna od zerwania rokowań. Dlaczego sprzeciwia się kontroli, jeżeli rzekomo gotowy jest zniszczyć ostatni karabin i ostatnią armatę.** Dlaczego nie chce przyjąć lojalnie przedstawionego mu planu o istotnem zmniejszeniu zbrojeń. Bez względu na to, co się stanie — zakończył premjer — pragniemy pozostać wierni polityce współpracy i prowadzić w tym samym duchu badanie nowo wytworzonej sytuacji, interesującej nie tylko Francję ale i Niemcy i ogół narodów, które połączyły się w wysiłkach dla osiągnięcia wielkiego i szlachetnego celu. Przyjęcie, jakie wywołało w izbie przemówienie premjera Daladiera było bardzo gorące.

Z pierwszej próby rząd wyszedł zwycięsko, o czem najlepiej świadczy fakt przyjęcia nagłości nad sprawą finansowego planu rządu.

Złożone interpelacje poselskie będą rozpatrywane w piątek rano.

Najbliższe posiedzenie, które odbędzie się w czwartek poświęcone będzie dyskusji nad różnymi projektami m. in. nad projektem statutu armji powietrznej i projektu reglamentacji pracy w kapalniach.

Zwiastuny burzy wojennej na Dalekim Wschodzie.

Fortyfikacja granic. — Władywostok obozem wojennym. Artylerja japońska ostrzeliwuje samoloty sowieckie.

Londyn, 18. 10. Z Pekinu donoszą: **Według relacyj podróżnych, którzy bawili na granicy wschodniej Sowietów panuje tam gorączkowy ruch i przygotowania wojenne. Niemal co godzinę nadchodzą z środkowej Rosji nowe transporty wojsk, które stacjonowane są na granicy rosyjsko-mandżurskiej. Władywostok stał się obozem wojennym. W rosyjskich planach ofenzywnych Władywostok figuruje jako baza operacyjna dla samolotów.**

Jeżeli dojdzie do starcia wojennego z Japonją, Władywostok zostanie zabezpieczony obręczą min. Pozatem do Władywostoku przybyło kilka eskadr samolotów bombowych. Podobne przygotowania poczyniono w Chabarowsku i na wyspie Sachalin. Liczba skoncentrowanych samolotów dosięga 1 000 aparatów. Generał Blücher głównodowodzący sowieckiej armji wschodniej rozporządza 10-dywizjami.

Ostatnio wydarzył się incydent, który jest niewątpliwie zwiastunem burzy wojennej. **Mianowicie japońska artylerja przeciwlotnicza zasypała gradem szrapneli trzy sowieckie samoloty wywiadowcze, które zapuściły się w głąb terytorjum Mandżurji.**

Ci dwaj decydują o losach Azji.



Japoński minister wojny generał Araki (na lewo) z japońskim ministrem finansów Korokiyo Takahashi (w narodowym stroju japońskim) po konferencji w sprawie budżetu wojskowego na rok przyszły. Obaj mężowie stanu są filarami imperjalistycznej polityki Japonji, która zainicjowała wojnę z Chinami, oderwała od Chin Mandżurję i rzuciła hasło: **„Azja wschodnia i środkowa pod sztandarem Wschodzącego Słońca".**

Podważenie Traktatu Wersalskiego i wszelkich zobowiązań.

Paryż, 18. 10. (PAT) Senator Henry Berenger pisze w „Agence Economique et Financiere", **że Europa i świat cały stoją przed obaleniem traktatu wersalskiego, Locarna, paktu czterech i wszystkich zobowiązań, podpisanych w Genewie w ostatnich 7-miu latach.** Rada Ligi Narodów nie może uniknąć zebrania się i uchwalenia inwestygacji, koniecznej ze względu na działania Niemiec, a konferencja rozbrojeniowa nie może uniknąć wypowiedzenia się zgodnie z decyzjami Rady Ligi.

Rządy, a w szczególności francuski, winny podjąć niezwłocznie wszelkie niezbędne dla ich bezpieczeństwa zarządzenia.

Zmiana Traktatu w Trianon.

Granice Węgier i państw naddunajskich

Budapeszt, 18. 10. (PAT). **Wedle doniesień prasy z Londynu wniosek Gowera w sprawie zmiany traktatu triarońskiego w duchu zwrócenia Węgrom części obszaru węgierskiego został podpisany przez 151 członków angielskiej Izby Gmin.**

Tam Daladier odpoczywa po trudach.



W uznaniu zasług premjera Daladiera rząd francuski ofiarował mu prześlicznie położony historyczny zamek Muette w Maison Laffitte. W zamku tym prez. Daladier będzie odpoczywał w nielicznych chwilach wolnych od trosk i trudów państwowych.

Obłąkana polityka zaciska żelazny pierścień dookoła Niemiec.

Hitler chce być bardziej absolutnym niż Hohenzollerni.

Nowy Jork, 18. 10. (PAT). „New York Times" w artykule redakcyjnym pisze, że Niemcy dokonały same swego odosobnienia. **Wobec podniecenia niemal obłąkanych Niemiec, narody winny zachować zimną krew.** Aby w pełni zrozumieć znaczenie niemieckiej eksplozji oraz przestudjować jej skutki, potrzeba czasu.

Niemcy przygotowywali się do wojny, ale w tej chwili jej nie chcą, bo wiedzą, że zakończyłaby się dla nich szybką katastrofą. Przed 20-tu laty narzekali oni na żelazny pierścień dokoła nich. Dziś taki pierścień istnieje, a Niemcy nie potrafią go złamać. Mimo zimną krew, wolno jednak narodom dziwić się i oburzać.

Streściwszy przebieg rokowań rozbrojeniowych i ustępstwa, uzyskane przez Niemcy, dziennik oświadcza, że nagła decyzja Niemiec zerwania z Ligą Narodów oraz konferencją rozbrojeniową jest dowodem, zdumiewającej megalomanji i egoizmu Hitlera, wyzywającego opinję publiczną całego świata. **Megalomanja ta, znamienna dla całej jego karjery, nadaje dziś całemu jego regime'owi cechy chorobliwe. Nowe wybory do Reichstagu są tanią farsą. Hitler chce być bardziej asolutnym władcą, niż Hohenzollerni.**

Proklamacja jego jest pełną sprzeczności. Z jednej strony oświadcza się on za pokojem powszechnym, a z drugiej odrzuca środki utrzymania go. **Pragnie przyjaznych stosunków z Francją i Anglją, ale odrzuca układy, obietnice i traktaty, umożliwiające taką przyjaźń. Jest to atak obłąkanego, jest to deptanie faktów i proponowanie rzeczy warjackich, niemożliwych.**

Jest to zwrócenie się przeciwko wszystkim narodom bez zdania sobie sprawy, że polityka taka jest w obecnych warunkach dla Niemiec najgorszą, jakąby można obmyśleć poza murami szpitala warjatów. Należy zapytać, czy Hitler czuje upadek własnego prestige'u w Niemczech i dlatego pragnie zjednać sobie niezadowolonych narodowych socjalistów, rozpoczynając wojnę dyplomatyczną. Jakiekolwiek są jego motywy, jakikolwiek istotny jego cel, — **zagranica musi pilnie uważać na jego ostatnie manewry oraz być gotową do represyj wobec jego działalności, skoro tylko stanie się ona wyraźną pogróżką dla pokoju i bezpieczeństwa świata.**

Aresztowanie sprawców zamachu na Bazylikę św. Piotra w Rzymie.

Część antyfaszystowskiej i terorystycznej akcji.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 18. 10. **Z Rzymu donoszą, że policja włoska aresztowała sprawców zamachów bombowych na bazylikę św. Piotra dokonanych w dniu 25 czerwca rb. Są to niejaki Buccingliani i dwaj bracia Renato i Aldo Cianca.**

Główny sprawca Buccingliani jeszcze w lipcu ub. roku otrzymał środki przy pomocy których miał we Włoszech rozpocząć propagandę antyfaszystowską przy pomocy szeregu zamachów terorystycznych. Zamach na bazylikę wykonał Buccingliani i Aldo Cianca. Obaj będą odpowiadali za antyfaszystowską i terorystyczną działalność. **St. Ro.**

Serdeczne przyjęcie lotników polskich w Rumunji.

Bukareszt, 18. 10. (PAT) Wczoraj oficerowie rumuńscy podejmowali lotników polskich wieczerzą. W wieczerzy wziął udział ks. Mikołaj, który wzniósł toast na cześć lotnictwa polskiego. Płk. Rayski złożył wizytę ministrowi wojny.

Po południu w poselstwie polskiem odbył się obiad z udziałem ministra wojny, szefa sztabu generalnego oraz podsekretarza stanu w ministerstwie lotnictwa i spraw zagranicznych. Wieczorem aeroklub rumuński wydał raut.

Pokazy lotnicze odłożono wobec zapowiedzianego przybycia króla Karola. Odlot polskiej eskadry wyznaczony został na czwartek.

Specjalne odznaki dla cudzoziemców.

Berlin. „Deutsche Allgemeine Zeitung" występuje z projektem, **aby obywatele zagraniczni bawiący w Niemczech nosili specjalne odznaki, po których możnaby ich odróżnić jako obcych.** Pozatem oświadcza dziennik, że konsulaty państw zagranicznych powinny udzielać swym obywatelom piśmiennych pouczeń, że flaga ze swastyką jest sztandarem narodowym Niemiec, który należy witać względnie trzymać się zdala od pochodu.

Korytarz podziemny ośrodkiem zainteresowania w procesie o podpalenie Reichstagu.

Berlin, 18. 10. (PAT) Na wstępie rozprawy o podpalenie Reichstagu przewodniczący komunikuje **o nagłym zgonie generalnego konsula holenderskiego Kuobela,** który codziennie przysłuchiwał się rozprawie. Przewodniczący wyraził żal z powodu zgonu tak wybitnego objektywnego człowieka.

Po krótkiej przerwie przesłuchano portjera bramy Nr. 2. Świadek nie dopuszcza możliwości, aby ktoś dokonał odcisku woskowego klucza od bramy, do loży bowiem portjera, gdzie wisiał klucz dostęp miały tylko osoby godne zaufania, jak członkowie rządu lub posłowie, odbywający stamtąd rozmowy telefoniczne.

„Bomba na sali".

Ostatni przesłuchany jest garderobiany parlamentu. Obecne zeznania, odbiegają od zawartych w śledztwie. Jak bomba pada na salę oświadczenie, że krytycznego dnia był on przesłuchany przez premjera Goeringa w gmachu pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych na Unter den Linden.

Obrońca dr. Sack: „Powiedział pan, że pierwsze zeznania poczynił pan u premjera Goeringa. Czy to nie pomyłka?

Świadek przeczy, a po szeregu pytań odpowiada po namyśle: „Pojechałem z premjerem razem w aucie reichstagu do ministerstwa na Unter den Linden i tam byłem przesłuchany, o ile się nie mylę przez p. Dulege.

Nadprokurator stwierdza, że Dulege był wówczas szefem policji kryminalnej.

Historja korytarza z r. 1894.

Berlin, 18. 10. (PAT) **W miarę zbliżania się do rozpatrywania roli, jaką mógł odegrać w podpaleniu reichstagu korytarz podziemny, łączący reichstag z pałacem prezydenta parlamentu, rozprawa staje się coraz bardziej interesującą.**

Po przerwie zeznawał inżynier Risse, który nadzoruje instalacje techniczne reichstagu, znajdujące się w podziemiach gmachu. Świadek nie zauważył w podziemiach reichstagu większej ilości skrzyń. Na pytanie Dymitrowa, czy byli przyjęci przed pożarem nowi pracownicy, odpowiada, że **istotnie przyjęto dwóch nowych pracowników.** Ich orjentacji politycznej świadek nie zna. Następnie zeznawał mechanik instalacji centralnego ogrzewania w gmachu reichstagu Mutzko, pracujący tam od 39 lat. W sprawie podziemnego korytarza świadek wyjaśnia, że zbudowano go w 1894 r., t. j. równocześnie z wybudowaniem gmachu reichstagu. Korytarz ten wiedzie bezpośrednio do hali maszyn, a **tylko odgałęzienie prowadzi do pałacu prezydenta parlamentu, wybudowanego dopiero przed 30 laty. Normalnie wyjścia do tego tunelu są otwarte.**

Obrońca Sack prosi przewodniczącego o wyjaśnienie sprawy, **czy w niedzielę przed pożarem odbył się w pałacu prezydenta reichstagu generalny apel kolumny podpalaczy, jak to podano w brunatnej księdze według memorjału rzekomo opracowanego przez Oberfohrena.**

Świadek zeznaje dalej, że nie widział oddziałów złożonych z członków formacyj hitlerowskich.

Min Goering, Goebbels i inni dygnitarze jako świadkowie.

Przed końcem wczorajszej rozprawy przyjmuje ona zupełnie nieoczekiwany obrót.

Mianowicie nadprokurator Werner złożył oświadczenie, w którem domaga się wezwania na świadka prezydenta policji we Wrocławiu Heinessa, dalej porucznika Schultza i prezydenta policji w Poczdamie Heldorfa, a to w związku z oskarżeniami, zawartemi w brunatnej księdze, że pod ich przywództwem wszedł podziemnym korytarzem do reichstagu oddział szturmowców i dokonał podpalenia. Według ich twierdzenia, van der Lubbe, który był z nimi, pozostał w reichstagu, inni zaś powrócili tą samą drogą, którą przyszli. Wezwani świadkowie zeznawać mają na okoliczność, że nie mają z tem nic wspólnego.

Nadprokurator domaga się dalej wezwania na świadka premjera Goeringa i ministra propagandy Goebbelsa, co do którego brunatna księga twierdzi, że są bezpośrednimi lub pośrednimi inicjatorami planu podpalenia.

„Kochany Pan prokurator".

Zkolei nadprokurator wypowiedział się przeciwko wnioskowi Dymitrowa o doręczenie mu księgi brunatnej. Zdaniem prokuratora, brunatna księga jest pamfletem, który nie powinien być rozpowszechniony ponad potrzebę, co najwyżej wśród władzy. Jeżeli w księdze tej zawarte jest cośkolwiek istotnego dla procesu, to nadprokurator sam z takim wnioskiem wystąpi.

Na to odzywa się Dymitrow: **„Daj mi ją też kochany panie prokuratorze!"**

Na tem wczorajszą rozprawę zamknięto.

Rabunek mienia kościelnego.

Organ metropolji grecko-katolickiej „Meta" donosi, że na Łemkowszczyźnie pod wpływem agitacji misjonarzy prawosławnych zdarzają się częste wypadki **napadów na cerkwie grecko-katolickie i grabieży mienia kościelnego.** „Meta" skarży się, że starostowie małopolscy nie zawsze stają w obronie pokrzywdzonych katolików i niedość energicznie przeciwdziałają profanacji kościołów przez występne elementy.

Rada ministrów przygotowała szereg dekretów.

Warszawa, 18. 10. (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych pod przewodnictwem premjera Jędrzejewicza odbyło się **posiedzenie Rady Ministrów.** Na posiedzeniu tem w dalszym ciągu rozpatrywane były **projekty rozporządzeń p. Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy** w sprawach, które uznane zostały przez rząd za pilne, a wymagające szybkiego ustawodawczego unormowania. M. in. Rada Ministrów uchwaliła następujące projekty rozporządzeń p. Prezydenta Rzplitej: **o kosztach nadzoru nad zakładami ubezpieczeniowymi,** dalej **w sprawie opłat stemplowych,** wiążących się z przejściem własności nieruchomej w toku postępowania sukcesyjnego, **w sprawie zmiany ustawy z dnia 13 marca 1929 r. o umowach sprzedaży lub przyrzeczeniach sprzedaży nieruchomości ziemskich na obszarze sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie** oraz **w sprawie zmiany kodeksu postępowania cywilnego.** Ten ostatni projekt rozporządzenia dotyczy postępowania w drobniejszych sprawach **o eksmisję mieszkaniową.** Projektowane zmiany kodeksu postępowania cywilnego dopuszczają w tych sprawach apelację do drugiej instancji.

Dzień żałoby i protestu.

Za zezwoleniem księży biskupów obrządku grecko-katolickiego przygotowuje się w parafjach tegoż obrządku na terenie Małopolski Wschodniej **„Dzień żałoby i protestu z racji stosowania teroru i wygłodzenia Ukrainy przez bolszewików.** W dniu tym, który odbędzie się 29 bm. w kościołach zostaną odprawione błagalne nabożeństwa i wygłoszone specjalne kazania.

Przesilenie rządowe w Estonji.

Gen. Laidoner przeciw dyktaturze.

Ryga, 18. 10. (PAT) Donoszą z Tallina: **Wypadki polityczne w Estonji rozwijają się w szybkiem tempie. Nieoczekiwany sukces, jaki odniósł związek byłych uczestników walk o niepodległość o zmianę konstytucji doprowadził do przesilenia rządowego. Gabinet Tennisawa podał się do dymisji. Są prowadzone rozmowy utworzenia nowego rządu.** Panuje przekonanie o konieczności powołania rządu pozapartyjnego, przyczem na stanowisko przyszłego szefa rządu wymienia się **generała Laidonera, który w grudniu 1924 r. stanął na czele samoobrony i zlikwidował zamach komunistyczny, grożący Estonji utratą niepodległości.**

Ryga, 18. 10. (PAT) Z Tallina donoszą: General Laidoner ogłosił komunikat w prasie, w którym stwierdza, że głosował za projektem zmiany konstytucji, jednak **nie jest zwolennikiem dyktatury.** Władza prezydenta republiki estońskiej, obieranego na okres 5 lat będzie na zasadzie nowej konstytucji rozszerzona, co zdaniem generała Laidonera przyczyni się do stabilizacji stosunków wewnętrzno-politycznych i w konsekwencji do wzmocnienia państwa.

Nowa faza stosunków europejskich.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, 17 października.

Onegdaj w nocy spadła na Paryż ulewa dodatków nadzwyczajnych o wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów i zerwaniu konferencji rozbrojeniowej przez trzecią Rzeszę. Jest to zerwanie sejmu narodów, pragnących pokoju. Gdy cały świat cywilizowany podjął olbrzymi wysiłek, aby doprowadzić do skutku konwencję międzynarodową, ograniczającą wyścig zbrojeń, aby zapewnić Europie możność pracy nad uzdrowieniem fatalnych stosunków ekonomicznych, aby wreszcie zacząć przebudowę ustroju społecznego i oprzeć stosunki międzynarodowe na gwarancji wzajemnego zaufania i bezpieczeństwa — **kanclerz Niemiec rzucił na stół obrad genewskich szablisko pruskiego feldwebla,** wołając na cały świat: „Nie pozwalam!“.

— **Nie pozwalam na kontrolę zbrojeń niemieckich. Nie pozwalam na ograniczenie praw junkrów z reichswehry. Nie pozwalam na pracę dla lepszego jutra ludzkości“.**

„Decyzja wodza — pisze „Angriff“ — była jak piorun, godzący w tych, którzy chcieli poniżyć Niemcy“.

To samo pisano, gdy w sierpniu 1914 r. powziął Wilhelm II inną decyzję, a mianowicie rozpętania wojny światowej. Znamy te frazesy o „upokarzeniu, które zmywa krew“. W imię tych bredni krwawił się świat przez cztery lata, miljony ludzi konało na drutach kolczastych a dziesiątki miljonów cierpi dzisiaj głód. **Ci, którzy wzięli odpowiedzialność za jedną wojnę, dążą do drugiej.** Niemcy hitlerowskie idą jeszcze dalej aniżeli Wilhelm II; ten przynajmniej mówił wprost „o suchym prochu, który trzymać należy w pogotowiu“. Rząd Hitlera ma czelność zasłaniać się frazesem „iż dąży do unormowania stosunków w Europie“. To nie jest już polityka wilhelmowskiej perfidji, to są kpiny. Kpiny z narodów świata.

„Piorun“ berliński nie godził w państwa, które według głosów służalczej prasy dyktatora chciały poniżyć Niemcy, albowiem takich państw nie było w Genewie; przeciwnie, trudno sobie wyobrazić większe ustępstwa, aniżeli te, które gwarantowały Niemcom całkowite równouprawnienie nietylko polityczne, ale i militarne. Jeżeli mówi się o „gromach“ hitlerowskiej dyktatury, to trzeba stwierdzić, że **godzą one przedewszystkiem w tę politykę, którą na jesieni 1925 zaczęto w Locarno i prowadzono przez Thoiry i Hagę, aż do soboty rano 14 października 1933 r.** Jest to koniec iluzji, aby przez najdalej idące ustępstwa pozyskać Niemcy do pokojowej współpracy społeczeństw europejskich.

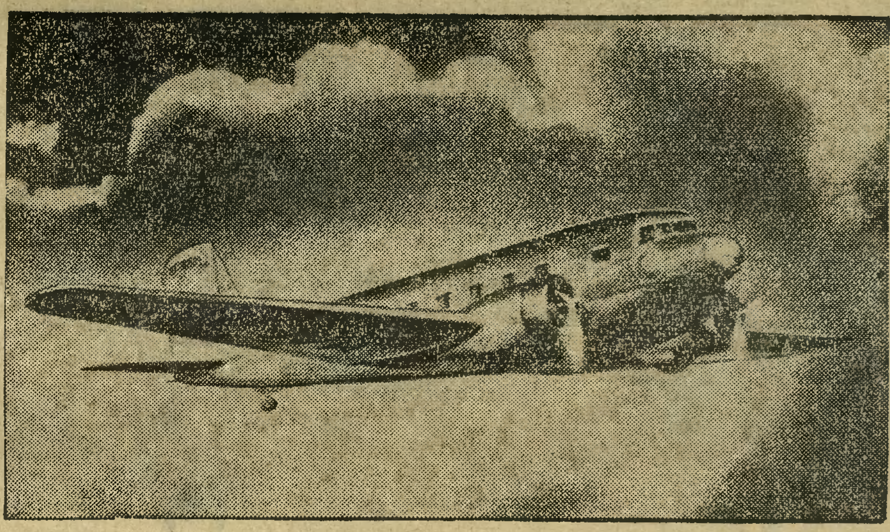
Po klęsce w 1918 r. można było Niemcy nietylko upokorzyć, ale zgnieść je raz na zawsze. Nie uczyniono tego, kierując się nadzieją, iż w Berlinie potrafią ocenić szlachetne tendencje zwycięzców. **„Nie chcę się zwracać do społeczeństwa niemieckiego** — mówił w r. 1925 Briand — **jako przedstawiciel zwycięzców do zwyciężonych. Nie chcę tego podziału Europy na dwa ustawicznie wrogie obozy... Celem naszym jest wprowadzenie wielkiego narodu z powrotem do rodziny europejskiej. Ideałem naszym jest wspólna praca dla ludzkości, jej postępu i kultury.“**

Pracowano. Przyjęto Rzeszę do Ligi Narodów, rzucając w ten sposób zasłonę na to, co przez cztery lata działo się w Belgji, okupowanej części Francji, w Polsce i na wszystkich morzach Europy. Opuszczono Nadrenję, zrezygnowano z długów wojennych, przyznano Niemcom całkowite równouprawnienie. Wreszcie obowiązano się do zrezygnowania z przewagi militarnej państw sąsiadujących z Rzeszą: projekt, który onegdaj przyjęto w Genewie, gwarantował Rzeszy całkowite rozbrojenie armji francuskiej, zamianę jej na milicję i całkowite zrównanie po czterech latach sił zbrojnych Niemiec z armjami sąsiadów. **Wzamian za to żądano jedynie kilkuletniej gwarancji elementarnego bezpieczeństwa, jakiem miała być kontrola zbrojeń za Renem.** Żądanie to Hitler odrzucił. Do ostatniej chwili liczono w Berlinie na różnicę poglądów wielkich mocarstw. Gdy zawiodły nadzieje odmowy Anglji, spodziewano się iż wniosek o dozbrojenie Niemiec poprą Włochy. Gdy zaś okazało się, że w zasadniczych kwestjach istnieje mimo wszystko wspólny front Europy — **przyparte do muru Niemcy zrzuciły maskę.** Wzamian za te wszystkie ustępstwa, które można uważać za identyczne z rewizją podstawowych zasad traktatu wersalskiego — opuścił rząd trzeciej Rzeszy konferencję rozbrojeniową.

Od 14 bm. zaczęła się nowa faza powojennej historji europejskiej. Metody znane pod nazwą briandyzmu zawiodły. **Dalsze kroczenie ścieżkami wielkiego ideologa mogłoby doprowadzić do katastrofy i w czasie o wiele szybszym niż można to było jeszcze wczoraj przypuszczać. Co do tego panuje tu — dzisiaj przynajmniej — całkowita jednomyślność. Chodzi tylko o wybór nowych dróg.**

Według wiadomości, które prasa paryska podaje z Berlina, **rząd hitlerowski będzie się starał spekulować na rozbicie przymierzy francuskich z Polską i państwami małej ententy.** Można to wnosić chociażby z mowy Hitlera, pełnej najwyższych komplementów pod adresem Francji, jej premjera a nawet armji trzeciej republiki. Führer, który w swej książce „Mein Kampf“ przepro-

Podniebny hotel luksusowy.



W Ameryce zbudowano aeroplan, który zasługuje na nazwę podniebnego hotelu, tyle w nim jest miejsca dla pasażerów, i tyle komfortu. Mieści się w nim bowiem restauracja, łazienka, kabiny sypialne, radjo itd. Samolot ten jest zbudowany do podróży na wielką odległość, i mimo wysokich cen za przelot trudno dostać bilet do niego, tak jest zawsze przepełniony.

Armatka zamiast wędki.



W morzu nad brzegami Kalifornji żvią wielkie gatunki ryb, które trudno jest złowić, choćby na najsilniejszą wędkę. Więc zamiast niej używa się do połowu tych olbrzymów małych armatek, które wyrzucają ze siebie harpuny, podobnie jak się to dzieje na okrętach poławiaczy wielorybów. Ekswędkarze bardzo chętnie przeszli do tego nowego instrumentu. Woda morska jest tam tak przezroczysta, że nawet na kilkanaście metrów w głąb wszystko widać. Ze zanurzonej we wodzie harpunicy strzela się zapomocą połączenia elektrycznego, przyczem to samo połączenie umożliwia skierowanie harpunicy w stronę nadpływającej ryby.

Marek Romański. (51

Ostatnia gra Yoshimury.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Gdy tylko drzwi zamknęły się za dziennikarzem na niemiłej twarzy Kiełbika pojawił się uśmiech zadowolenia. Wiedział, że telefon zadzwoni i że Fletcher zostanie w ten sposób zmuszony do opuszczenia na chwilę pokoju. Było to ukartowane...

Korytarz był pusty.

W mgnieniu oka znalazł się Kiełbik przy łóżku Fletchera. Na małym stoliczku stała szklanka z herbatą, którą Fletcherowi dopiero co przyniesiono. Wywiadowca szybkim ruchem dobył z kieszeni jakąś małą białą pigułkę, którą wpuścił do herbaty.

Pigułka rozpuściła się momentalnie.

— Tym razem — szepnął do siebie wywiadowca — nie przeszkodzi nam żaden Snarski.

Kiełbik był pewien, że pozostanie poza wszelkiemi podejrzeniami. Miał istotnie polecenie zapytania Fletchera o kilka jeszcze szczegółów co do jego otrucia, szczegółów, które nie zostały dotąd wyjaśnione wobec zaginięcia Snarskiego.

Któż rzuci podejrzenie na niego, na wywiadowcę Kiełbika, który cieszył się dobrą opinją u przełożonych? Truciciela będą szukać gdzieindziej.

Gdy Fred Fletcher powrócił do seperatki, Kiełbik siedział spokojnie na dawnem miejscu. Dziennikarz powrócił zdziwiony telefonem, jakiś bowiem nieznany mu mężczyzna prosił go, że chce się z nim nazajutrz zobaczyć.

Dodatkowe przesłuchanie trwało niespełna pięć minut, poczem wywiadowca Kiełbik pośpiesznie pożegnał Fletchera, narzekając na nawał zajęć...

Był pewny, że widzi dziennikarza po raz ostatni w życiu.

W pięć minut potem do pokoju Fletchera wszedł ordynujący lekarz w towarzystwie pielęgniarki.

— — — — — — — — —

Yoshimura postanowił za wszelką cenę, w obawie zeznań Fletchera na rozprawie, usunąć go z liczby żyjących...

ROZDZIAŁ XXXI.

Pierwszy dzień rozprawy (według sprawozdania „Dziennika Bydgoskiego).

W wielkiej sali sądu okręgowego rozpoczął się dziś rano o godzinie jedenastej zdawna z napięciem oczekiwany proces znanej i popularnej artystki teatru „Olimpja“ p. Hanki Orsini, oskarżonej o zamordowanie ambasadora Eryka van Bergen. Oskarżonej, jak wiadomo, grozi kara śmierci.

Ponieważ korespondent „Universalu“ Fred Fletcher, na którego w dniu wczorajszym w szpitalu dokonano w tajemniczych okolicznościach — o czem donosiliśmy — drugiego zamachu, powołany został przez strony na świadka — sprawozdanie z procesu dla dziennika „Universal“ opracowywać będzie p. Edward Hoym.

O godzinie 10,45 zajechała przed gmach sądu karetka więzienna otoczona silną eskortą. Z karetki więziennej wysiadła oskarżona, którą przeprowadzono do pokoju, przylegającego do sali rozpraw.

Na krótko przed godziną jedenastą zjawia się na sali mecenas Orzelski.

Głośny obrońca jest dobrej myśli. Przez kilka minut rozmawia z dziennikarzami, opowiada jakąś anegdotkę, poczem zajmuje swe miejsce i poczyna wertować notatki i zapiski.

Wkrótce po nim zjawia się na sali prokurator Runge.

Punktualnie o 11 rano wprowadzają na salę rozpraw oskarżoną. Wszystkie oczy zwracają się na Hankę Orsini.

W kilka minut po jedenastej rozlega się głos dzwonka i wchodzi trybunał... Przewodniczy sędzia Litwiński. Poza nim w trybunale orzekającym zasiadają sędziowie Granicki i Hartman.

Przewodniczący otwiera rozprawę i poleca sprawdzić listę świadków. Okazuje się, że nie stawili się dwaj świadkowie: Fred Fletcher korespondent „Universalu“ i Jerzy Snarski, były detektyw „Scotland Yardu“.

Przed odczytaniem aktu oskarżenia dochodzi do pierwszego starcia między obrońcą, a prokuratorem.

Wstaje i prosi o głos mecenas Orzelski, poczem stawia wniosek o odroczenie rozprawy z powodu niestawiennictwa się dwu świadków: Freda Fletchera i Jerzego Snarskiego.

— Zbyt wiele jest tajemnic w sprawie, która rozważana ma być dziś przed sądem — mówi znakomity obrońca — zbyt wiele jest jeszcze dziś rzeczy niejasnych, które już jutro mogą być wyjaśnione!...

Sprawa Hanki Orsini nie może być rozważana tak długo, póki atmosfera zagadek, atmosfera kryminalnego rebusu nie zostanie zniweczona przez rozwiązanie tych zagadek...

Pan prokurator, skoro zdecydował się wnieść oskarżenie i to oskarżenie ciężkie, skoro zdecydował się podnieść nad głową oskarżonej karzący miecz sprawiedliwości, jest widocznie przekonany o winie oskarżonej... Ja twierdzę, że klientka moja jest niewinna, idę dalej w mojem twierdzeniu i oświadczam i jestem przekonany, że w obecnym momencie rozważanie tej sprawy może spowodować omyłkę sądową, której winniśmy się wystrzegać za wszelką cenę w imię powagi sprawiedliwości!...

Tej ewentualnej omyłki możemy uniknąć, odraczając rozprawę!

Tajemnicze są okoliczności tej sprawy — mówi dalej wśród głębokiej ciszy, mecenas Orzelski. — Śledztwo nie udowodniło, by Hanka Orsini pozostawała w służbie jakiegokolwiek wywiadu. Jeżeli zaś nie pozostawała, w jakimże celu miałaby zabijać ambasadora? Tymczasem wiadomo nam doskonale, że policja, na skutek zameldowania Jerzego Snarskiego i Mac Larena — poszukuje pewnego tajemniczego Japończyka, nazwiskiem Yoshimura, który jakoby stoi na czele silnej organizacji szpiegowskiej! Z nim to miałaby być w zmowie, dla niego miałaby pracować Hanka Orsini — gdyby wogólu była członkiem obcego wywiadu!... Dopóki nie zostanie ukończone śledztwo w sprawie owego Yoshimury, Hanka Orsini nie może być sądzona!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

wadzał dowód konieczności zniszczenia Francji — zachwycał się wielkodusznością Daladiera i wylewał krokodyle łzy nad żołnierzem francuskim, „naszym starym, ale godnym najwyższego poważania przeciwnikiem". Twierdził, że nikt nie myśli w Niemczech o naruszeniu granic francuskich. Przeciwnie **„cały naród niemiecki zgadza się na utrzymanie obecnych granic z Francją, a tylko szaleniec może mówić o wojnie między dwoma narodami".**

Cel tych wszystkich duserów jest prosty. **W Berlinie dążą do wprawienia w ruch paktu czterech, by w taki sposób kontynuować dalej snucie intryg międzynarodowych bez udziału Polski i Czechosłowacji, a przy ewentualnem poparciu Włoch.**

Otóż pierwszą odpowiedzią Francji na ten inwit do hitlerowskiej szulerki **powinno być wystąpienie z osławionego „klubu czterech".** Faktycznie pakt został już zerwany, albowiem jego statut przewiduje „pracę w ramach Ligi Narodów". Wczoraj wyszli Niemcy z Ligi Narodów, trzaskając przytem drzwiami. Wprawdzie § 3 art. 1 paktu Ligi mówi, **„że każdy z członków może opuścić Ligę Narodów w dwa lata po uprzedniem wypowiedzeniu"**, a więc teoretycznie mogą jeszcze Niemcy brać udział w tych pracach, które opierają się na statucie Ligi, **ale dlatego właśnie powinny wielkie mocarstwa Zachodu z tej zaszczytnej kompanji zrezygnować.** Odpowiedzią na prowokacje niemieckie powinna być **całkowita izolacja hitlerowskiej dyktatury w Europie.** Żadne dyplomatyczne szacherki, żadne dalsze ustępstwa, żadne „nawiązywania stosunków" nie zabezpieczą pokoju w Europie. Przeciwnie mogą przybliżyć tylko chwilę, w której Niemcy poczują się dostatecznie silni, aby podpalić świat. **W imię zagrożonej kultury europejskiej, w imię wolności narodów, w imię demokracji, bez której mowy być nie może o współpracy społeczeństw, należy się domagać odosobnienia Niemiec.** Im szybciej ono nastąpi, tem większe szanse uratowania bezpieczeństwa i pokoju świata.

Dr. Tad. Kiełpiński.

W zwierciadle prasy.

W obliczu dekretów.

Według obiegających pogłosek w poszczególnych ministerstwach wre obecnie wytężona praca nad różnemi dekretami, które mają być ogłoszone na mocy pełnomocnictw, uzyskanych przez rząd w marcu br. jeszcze przed sesją sejmową.

Jak donosi „ABC"

„jeszcze w lecie postanowiono wprowadzenie nowych podatków **na rolniczą akcję interwencyjną**, ale przeszły żniwa, ceny spadły, jak nigdy dotąd, a dekretu ciągle jeszcze nie było. Dopiero teraz ukazuje się z gwałtownym pośpiechem, bo... parlament „ante portas". A byłoby przecież chyba o wiele lepiej, gdyby tę sprawę, tak wiele wywołującą rozbieżnych opinij, można było choćby **przedyskutować na właściwem forum".**

Według prasy stołecznej i różne inne sprawy, a także **sprawy związane z** ostatnią pożyczkę państwową mają być załatwione w drodze dekretów.

Słaby zbiór ziemniaków.

Ciężkie położenie rolników na Wileńszczyźnie pogorszy w roku bieżącym wyjątkowy słaby zbiór ziemniaków, spowodowany brakiem słońca i nadmierną wilgocią.

Według „Słowa" wileńskiego

w wielu miejscach niskich **zbiór wczesnych gatunków dał mniej, niż posiano.**

Zbiór nie przewyższy średnio 300—400 pud., a więc nadwyżka plonu będzie stanowiła 180—280 pud.

Uprawa kartofli na jednym hektarze kosztuje 324 zł.

Po jakiej więc cenie należałoby sprzedawać ten maksymalny zbiór 280 pud., który po potrąceniu rozchodu na robotnika ¼ części, t. j. 70 pud., wyniesie zaledwie 210 pud. na sprzedaż. Licząc po 1 zł za pud przy 570 pud., któreby powinne były normalnie być do rozporządzenia gospodarza, rolnik otrzymałby 570 zł. Ponieważ koszty własne wynoszą 324 zł, przeto pozostałoby mu 246 zł z jednego ha pod kartoflami (bez potrącania kosztów ogólnych). Żeby osiągnąć ten normalny dochód z ha kartofli, należałoby sprzedać te 210 pud. po cenie 570/210 = 2 zł 80 gr za pud.

Czy rolnik tę cenę osiągnie, czy cena rynkowa do tej wysokości dojdzie, wątpić należy. **Rolnik dopłaci i to grubo do każdego ha kartofli".**

(Co to jest pud? W Polsce są tylko gramy, kilogramy, funty i centnary!).

W innych okolicach Polski zbiór ziemniaków niewątpliwie przedstawia się lepiej niż na Wileńszczyźnie. Mimo to ogólne **położenie ludności wiejskiej jest w obecnych czasach nadwyraz smutne.**

F.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Lekarz dyżurny telefon nr. 12-40.

Kino „MORSKIE OKO". Monumentalne arcydzieło filmowe p. t. **„Nowa płeć"** i nadprogram dźwiękowy.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Wielki obraz z życia żeglarskiego p. t. **„Czarny kapitan"** i dźwiękowy nadprogram.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

WSPANIAŁY SUKCES IRENY DUBISKIEJ I PROF. TURCZYŃSKIEGO.

Irenę Dubiską mieliśmy już przyjemność słyszeć w Gdyni zeszłego roku i wówczas zdawało się, że artystka ta osiągnęła już takie wyżyny doskonałości swej mistrzowskiej gry na skrzypcach, iż nie można było się spodziewać już żadnych niespodzianek. Tymczasem koncert sobotni przekonał słuchaczy, że p. Dubiska jest taką bogaczką w niewyczerpanych skarbach swej sztuki, że potrafi olśnić nawet tych, którzy słyszeli już największe sławy artystyczne.

Na wspólnika jej triumfów dobrała sobie też godnego jej wielkości towarzysza w osobie jednego z najznakomitszych naszych pianistów **prof. Turczyńskiego,** najsubtelniejszego interpretatora króla tonow Chopina. Poza wielkim jego artyzmem podziw budziła jego niezwykła wytrwałość, którą czerpie chyba jedynie w głębokiem, wprost fanatycznem umiłowaniu sztuki.

Mimo że koncert przeciągnął się do godz. 23-ej, słuchaczom trudno było jakoś wyzwolić się z pod tego czaru, który ich ujarzmiał prawie przez trzy godziny.

SAMOLOT „KASZUB".

W Gdyni odbyło się konstytucyjne posiedzenie Komitetu fundacji samolotu turystycznego „Kaszub", który ma wziąć udział w przyszłorocznym „challenge'u".

Prezesem zarządu wybrano A. Krausego, jego zastępcą Fr. Grzegowskiego, sekretarzem Daggę, skarbnikiem Jul. Hundsdorfa. Na ławników powołano pp. Miotka Teodora, Pohnkę, Kurra, Dorsza i Rozczynialskiego. Komisję rewizyjną tworzą pp. apt. Małecki, dyr. Linke i Wiewiórkowski.

Wicekomisarz Rządu udzielił kilka wyjaśnień dotyczących samej organizacji komitetu pod względem prawno-administracyjnym, dr. Pikor zaś przedstawił, w jaki sposób będzie rozgraniczona akcja między Morskim Komitetem L. O. P. P. a Komitetem Fundacji samolotu „Kaszub", przyrzekając ze swej strony wszelką pomoc. Przy tej sposobności poinformował zebranych, że na ufundowanie samolotu potrzeba będzie conajmniej 35.000 zł, które muszą być zebrane najpóźniej do końca tego roku, jeżeli samolot „Kaszub" miałby wziąć udział w przyszłorocznym challenge'u. Przedstawiciel gdańskiego Aeroklubu złożył oświadczenie, że zebrane przez tenże Aeroklub 3.000 zł przekazane do centralnego Komitetu Challenge'owego w Warszawie, przekażą po wycofaniu z Warszawy na fundację „Kaszuba", za co wyraża mu przewodniczący gorące podziękowanie.

Red. Mistat proponuje, aby ze względu na dość poważne kwoty, jakie będą musieli uczestnicy tej fundacji złożyć, jeżeli ta piękna inicjatywa ma być zrealizowana, zbiórkę zorganizowano **na sposób pożyczki narodowej,** t. j. aby zdeklarowane kwoty mogły być uiszczone **w kilku ratach miesięcznych,** aby w ten sposób umożliwić zdeklarowanie większych składek.

Postanowiono też dla tego celu we wszystkich większych osiedlach na wybrzeżu potworzyć komitety lokalne.

Sejm i Senat



podług starej Konstytucji,



i podług nowej Konstytucji.

Dwa procesy przemytnicze.

Gdzie szmugiel — tam żyd.

Warszawa, 17. 10. (tel. wł.) Wyrok w głośnym procesie Sali i Bachracha, kierowników bandy przemytniczej ogłoszony zostanie w dniu dzisiejszym. Prok. Suski podtrzymał wszystkie zarzuty aktu oskarżenia i domagał się surowego wymiaru kary na przemytników. Obrona gwałtownie wystąpiła przeciwko głównemu świadkowi w procesie, niejakiemu Konowi, na którego zeznaniach został oparty cały akt oskarżenia.

*

Jeszcze nie skończył się proces jednej bandy przemytniczej, gdy w dniu wczorajszym przed sądem stanęli przemytnicy sztucznych klejnotów, którzy narazili skarb państwa na stratę 250 tys. zł. Klejnoty te były sprowadzane do Polski z Czechosłowacji. Wszyscy oskarżeni są wyznania mojżeszowego.

Strajk w chodzieskiej fabryce fajansu.

Jak donoszą, **wybuchł w Chodzieży strajk pracowników fabryki fajansu.** Strajkuje połowa wszystkich zatrudnionych w fabryce robotników.

System sprzedaży wyrobów tytoniowych zostanie utrzymany.

Warszawa. (Tel. wł.) W sprawie koncesjonowania sprzedaży wyrobów tytoniowych została zwołana w ministerjum skarbu narada. Uczestnicy tej konferencji międzyministerjalnej poparli stanowisko Zw. Inwalidów Wojennych w zupełności i w rezultacie postanowiono, że system koncesyjny zostanie utrzymany nadal w zakresie sprzedaży wyrobów tytoniowych. Ponadto zachowane ma być dla inwalidów pierwszeństwo przy zawieraniu umów na sprzedaż hurtową wyrobów tytoniowych.

Ks. Sieg, Kack Wielki.

Nieco o sadach na Kaszubach.

III.

Co do gatunkowych grusz ziemia kaszubska jest naogół terenem kresowym na którym najlepiej się udadzą **karłowe i krzaczaste.** Z rychłych grusz polecić można **lipcówkę** kolorową a z zimowych **lukasówkę** z owocem cennym, żółtawym-czerwonawym, dużym, który długo się przechowuje: **paryżankę** z dużym zielonawo-żółtym owocem, który leży do wiosny, trzeba go zbierać przed mrozem, grusza bardzo się poleca, gdyż jak lukasówka wydaje owoc duży, bardzo smaczny i poszukiwany.

Kaszuby są typowym krajem wiśni i pozostaną nim. Z wiśni na pierwsze miejsce zasługuje rychła goryczka królewska (szklanka) dojrzewa w lipcu, owoc duży, czerwony, słodkawo-kwaśny, drzewo plenne, odporne na mrozy rośnie na każdej glebie, byle niezbyt kwaśnej i mokrej. Wymaga dużo nawozu, wapna, za co suto owocuje.

Lutówka późna (cerise du nord — Schattenmorelle) znosi cień i wilgoć a w dużych sadach można ją z korzyścią sadzić między rzędami goryczki, gdzie wskutek cienia inne wiśnie się nie udają. Owoc duży, smaczny powinien na Kaszubach zajmować pierwsze miejsce.

Z **śliw** rychłych Jerozolimka - brzoskwiniowa, rodząca owoc bardzo duży, czerwony i smaczny. Jest odporna, pojedyńcza się nie udaje, bo jest samopylna. Do samopylnych śliw należy renkloda, warto ją sprowadzić, dojrzewa w sierpniu. Do masowego używania na powidła i konfitury nadaje się Węgierka. Owoc podobny lecz znacznie większy ma Wiktorja, dojrzewa we wrześniu.

Najszlachetniejszem drzewem pestkowem są **brzoskwinie i morele** (Aprikosen). Nie zachodzą one na Kaszubach prawie zupełnie a mogą być zaprowadzone i powinny. Pierwszą rzeczą jest wybór gatunku. W Kacku Wielkim pewien właściciel **miał brzoskwinię, która wspaniale** rosła i owocowała, lecz owoc nie dojrzewał nigdy, był to gatunek październikowy, na nasz klimat nieodpowiedni. Z brzoskwini nadaje się jedynie Aleksander (Früher Aleksander Pfirsich), nieco mniejszym owocem od „Aleksandra" i rychlejszym jest „Zwycięzca" (Triumph), te gatunki dojrzewają u nas w sierpniu — początku września, największy z nich owoc ma „Aleksander".

Z morelowych krzewów polecać należy Luizetę z owocem dużym, sierpniowym i „Wielką wczesną" (Grosse Frühaprikose) bardzo odporną, silną i płodną, szczególnie polecenia godna odmiana sierpniowa. Brzoskwinie i morele wymagają doglądu za co się odwdzięczają plonem drogim i szlachetnym. Najlepiej one rosną na parkanach, murach, ścianach w miejscach zacisznych i słonecznych, potrzebują kruchej gleby i silnego nawozu, szczególnie dużo wapna na zimę, trzeba je przykryć także wiosną, kiedy kwitną, w majowe suche i zimne noce.

Z **winorośli** zachodzi, choć rzadko, lipska rychła, biała. Jest to dowód, że na Kaszubach dla niej miejsce; szlachetny krzew wymaga doglądu podobnego i stanowiska jak morele i brzoskwinie.

(Dokończenie nastąpi).

Naczelna rada P. P. S. zaleca program socjalistyczny

jako jedyny środek ratunku.

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł.) W ub. sobotę i niedzielę obradowała tu Naczelna Rada Polskiej Partji Socjalistycznej. Po 2-dniowych obradach powzięto obszerną **uchwałę o zadaniach programowych i taktycznych PPS.** Rezolucja została po części **skonfiskowana.** W części dopuszczonej do publikacji rozwija rezolucja **pogląd na obecną sytuację.** Stosunki dzisiejsze są zdaniem PPS **wypływem dążeń świata kapitalistycznego,** który usiłuje się ratować od bankructwa i upadku przy pomocy karteli i dyktatur faszystowskich. Pod koniec swego orędzia nakreśla rada naczelna następujące nowe drogi, które mają Polskę wyprowadzić z krytycznego położenia:

1) obalenia raz na zawsze przywilejów klasowych szlachty, fabrykantów i bankierów;

2) wywłaszczenia wielkiej własności obszarniczej i oddanie ziemi tym, którzy na niej pracują — w myśl programu rolnego partji;

3) wywłaszczenia i uspołecznienia wielkich warsztatów pracy i wielkiej własności w miastach, będącej dziś narzędziem wyzysku i niewoli mas pracujących;

4) odrzucenia dotychczasowych, a tembardziej faszystowskich form upaństwowienia warsztatów produkcji jako form uzależnienia mas robotników od aparatu urzędniczego państwa a w konsekwencji nowego ujarzmienia;

5) zaprowadzenia najszerszego samorządu robotniczego w wszystkich warsztatach pracy z zagwarantowaniem każdemu robotnikowi prawa do pracy i współudziału w rozdziale produktów pracy, przyczem władza państwowa objemie organizację, kierownictwo i nadzór planowej gospodarki społecznej przy udziale przedstawicielstwa robotniczego;

6) złamania władzy kapitału finansowego nad życiem gospodarczem szczególnie nad wymianą wewnętrzną i zewnętrzną; przejęcia agend kapitału finansowego przez władzę państwową z powołaniem do współodpowiedzialności i współkierownictwa w pierwszym rzędzie organizacji spółdzielczej konsumentów i producentów.

Powyższy program ma przeprowadzić **rząd chłopsko-robotniczy.**

Jak widzimy, rada naczelna PPS **nic nowego nie wymyśliła.** Lekarstwo powyższe zalecała także już dawniej, nawet wtedy, kiedy miała wpływ rozstrzygający na bieg wypadków w Polsce. Wtedy jednak tego „zbawczego" programu nie zastosowano, nie wierząc widocznie w jego skuteczność.

Mamy wrażenie, że i obecnie chodzi PPS nie tyle o program realny jak o hasła, któreby szerokie masy proletarjatu miejskiego i wiejskiego wyrwać mogły z głębokiego letargu. Czy to się socjalistom uda, jest więcej niż wątpliwe. **Szerokie masy straciły zaufanie do socjalizmu, zdaje się raz na zawsze.**

Samobójstwo przemysłowca bielskiego.

Zastrzelił się w mieszkaniu własnem w willi swojej w Białej 50-letni współwłaściciel firmy Rychter i Bukowski, Alfred Rychter. Popełnił on samobójstwo, leżąc ubrany w łóżku. Przed samobójstwem zawiadomił o swym zamiarze telefonicznie jednego z przyjaciół, który zaalarmował policję. Niestety, zastano już stygnące zwłoki. Przed samobójstwem doprowadził desperat wszystkie papiery i księgi do porządku, pozostawił listy dłużników i wierzycieli i uporządkował mieszkanie.

Przyczyną rozpaczliwego kroku były złe warunki finansowe.

Drobne wiadomości.

— **Prezesem Akademji Literatury** został obrany Wacław Sieroszewski.

— **Poznań** będzie wybierał 64 radnych. Miasto podzielono na 9 okręgów wyborczych i 131 obwodów.

— **W Borysławiu** spalił się szyb naftowy Joffre nr. 2. Szkody wynoszą 110.000 złotych. Szyb zostanie odbudowany.

— **Zarząd miejski w Radomiu** rozpisał konkurs na stanowisko dyrektora ogrodów miejskich.

— **Największy we wojsku proces** o nadużycia na szkodę Skarbu Państwa toczy się w Przemyślu. Na ławie oskarżonych zasiadło 18 wojskowych z baonów telegraficznych.

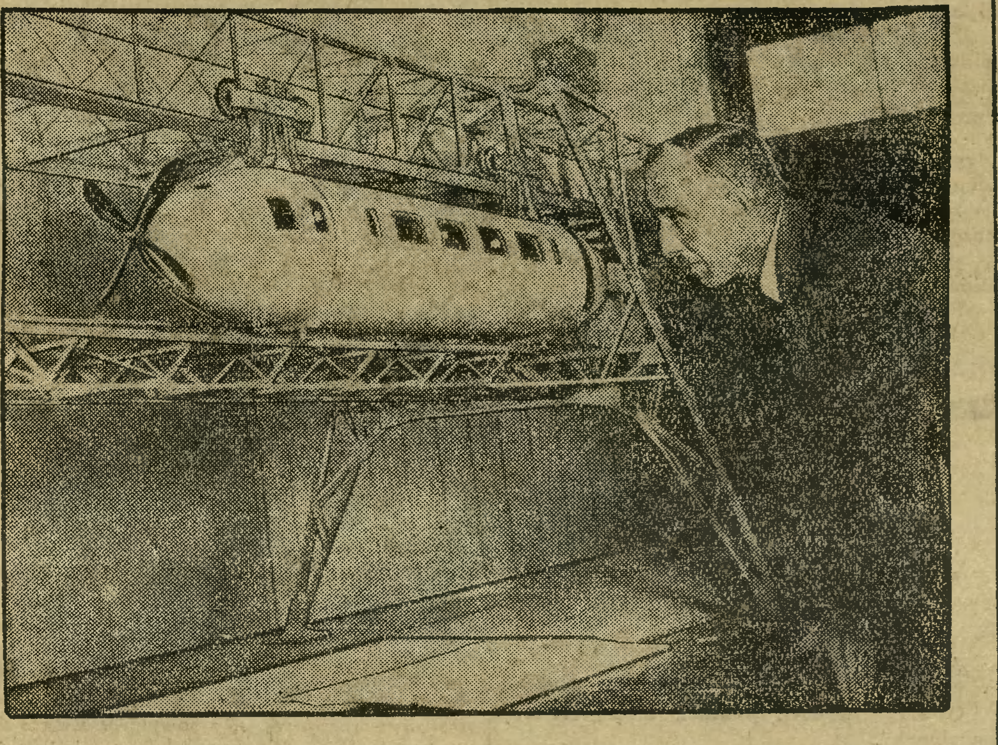
— **Swastyka zamiast krzyża.** W miejscowości Mainberheim zamiast krzyża na szczycie wieży kościoła protestanckiego umieszczono znak swastyki.

— **Wprowadzone nowe umundurowanie policji gdańskiej** jest bardzo podobne do mundurów Reichswehry. Zarówno oficerowie jak i szeregowi otrzymali naramienniki z numerami.

— **W loterji, zorganizowanej przez samorządy w Belgji,** główna wygrana 5 miljonów franków belgijskich przypadła pewnej osobie ze sfer katolickich. Osoba ta **połowę wygranej ofiarowała na budowę kościoła N. M Panny** w słynnem dziś Beauraing.

— **Liczbę czynnych kapłanów katolickich w Sowietach** podaje prasa na conajwyżej 20 osób, reszta bowiem pozostaje w więzieniach lub na wygnaniu.

Tramwaj powietrzny.



Niesłychana ciasnota ulic z jednej, a ruch kołowy z drugiej strony uczyniły komunikację uliczną w Londynie tak uciążliwą, że jeden z inżynierów londyńskich skonstruował tramwaj, kształtem podobny do Zeppelina, ale poruszający się w powietrzu na szynach, na kórych jest zawieszony. W ten sposób ruch na samej ulicy zostałby znacznie odciążony, bo tramwaje szynowe są jego największą zawadą.

Walka sępów z samolotem.

Jeden z przelatujących nad Palestyną samolotów pasażerskich dostał się w stado sępów, które z niezwykłą zapalczywością przypuściły atak na „nieprzyjaciela". Samolot wyszedł oczywiście zwycięsko z tej potyczki, nie licząc rozerwanych szponami okien żelatynowych i kilku rys na skrzydłach. Przeciwnicy natomiast przepłacili swój atak życiem; śmigło zmasakrowało wiele ptaków...

Nie pierwszy to raz ptaki występują do walki ze swym rywalem mechanicznym. Lotnicy, szybujący nad Afryką i Indjami, często trafiają na swym szlaku powietrznym na chmury drapieżnych ptaków, które z nieustraszoną odwagą rzucają się na latające maszyny. Walczą do ostatniego tchu; czasem zdarza się, że zwycięzona maszyna musi lądować, by nie narazić się na defekt.

Lotnicy, widząc z daleka ruchomy kłąb, rejterują, czmychając w bok. Zawsze taka ucieczka jest chwalebniejsza niż przerwa w locie.

Amerykański kodeks dla małżeństw.

Saint Louis, w październiku.

Sędzia Hartmann wydał „kodeks dla małżonków", który zawiera znamienne wskazówki co do tego, jak utrzymać szczęście w małżeństwie. Kodeks ten postanawia m. in. co następuje:

Małżonek jest zobowiązany oddać do dyspozycji swej żony 10 procent swego dochodu na osobiste wydatki, których nie potrzebuje mężowi ujawniać. Obowiązkiem męża jest dalej starać się o pokrycie wszystkich wydatków, związanych z gospodarstwem domowem. Resztę dochodów może zużyć dla siebie bez obowiązku wyliczania się.

Żona winna mężowi przynajmniej raz na dzień podać ciepłe potrawy. Zimne potrawy podawane mogą być wyłącznie w niedziele. Żona winna wstać o godzinę rychlej niż mąż, przygotować śniadanie i gazety. Nadto winna żona uczestniczyć w rozgrywkach męża np. odwiedzać kina, teatry i koncerty. Męża powracającego od pracy winna żona przyjąć serdecznie, unikając wszelkich scen itd. itd.

Mamy wrażenie, że wskazówki te przydałyby się po części także w niejednej polskiej rodzinie.

—x—

6 miljonów owiec padło ofiarą posuchy.

Londyn. W południowej Afryce panuje nieznana w historji tego kraju posucha. W niektórych częściach **nie spadła ani kropla deszczu już od trzech lat** i niema w tej chwili widoków, aby wkrótce nastąpiły opady. Rzeki Orange, Vaal i Limpopo są zupełnie wyschnięte i robią wrażenie zakurzonych okopów.

Dotychczas ofiarą tej katastrofalnej posuchy padło przeszło 6 miljonów owiec, a około 75% farmerów w prowincji Heilbron zostało zupełnie zrujnowanych tak, że rząd afrykański musiał pośpieszyć im z wydatną pomocą finansową.

Według obliczeń urzędowych tegoroczny sprzęt wełny w południowej Afryce zmniejszy się o przeszło 200.000 bali wobec utraty takiej olbrzymiej ilości owiec w prowincjach dotkniętych klęską posuchy. Nomad.

Lwy spacerują po ulicach.

Nairobi, 17. 10. (PAT) Z powodu niebywałej posuchy lwy, szukając pożywienia zjawiają się często nawet na głównych ulicach Nairobi, stolicy wschodniej Afryki.

Rada Naczelna P. S. Chrześcijańskiej Demokracji.

W niedzielę 22 bm. obradować będzie **w Częstochowie** zjazd Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.

O godz. 8 rano odprawiona zostanie Msza św. dla uczestników zjazdu w kościele Jasnogórskim, w kaplicy przed cudownym obrazem Matki Boskiej.

O godz. 9,30 rozpoczną się obrady w sali Stowarzyszenia Rzemieślniczego przy ul. Najśw. Marji Panny 9.

Na porządku dziennym znajdują się m. n. sprawozdania organizacyjne, referat p. senatora Korfantego o sytuacji politycznej, uchwalenie tez w sprawie zmiany konstytucji i inne sprawy programowe i organizacyjne.

OSZCZĘDNOŚĆ JEST CNOTĄ.

Pewnego sędziwego Szkota, który ze starości ledwo mógł się poruszać, zapytano:

— Dlaczego pan nie jeździ tramwajem?

— Tramwajem?! — zawołał starzec — przecież w tramwaju przewożą za darmo tylko pasażerów do lat 4-ch. A któż mi uwierzy, że jeszcze nie mam czterech lat?!

Awantury na uniwersytetach austrjackich.

Świsty i piski młodzieży hitlerowskiej.

Wiedeń, 17. 10. (PAT). Na uniwersytetach austrjackich studenci hitlerowscy urządzili tak w Wiedniu, jak i w miastach prowincjonalnych **hałaśliwe manifestacje.** Na politechnice wiedeńskiej studenci rzucili do auli **kilka kul papierowych z materjałami wybuchowemi. Kule te eksplodowały z wielkim hukiem.** Studenci zaintonowali następnie pieśń „Deutschland, Deutschland über Alles", poczem wywiesili chorągiew ze swastyką z okien gmachu politechniki.

Straż uniwersytecka, wspomagana przez oddziały policji **usunęła studentów z auli,** a następnie z gmachu. Dwóch policjantów zdjęło chorągiew ze swastyką. Czynności tej towarzyszyły świsty i piski młodzieży hitlerowskiej. Podobne manifestacje odbyły się i na innych uniwersytetach, gdzie również rzucano bomby papierowe. Usunięci z gmachu uniwersyteckiego studenci usiłowali demonstrować na ulicy. Zajścia zlikwidowała policja.

Trzech studentów zostało poranionych kijami. Kilka osób aresztowano. Podobne demonstracje miały miejsce także w Insbrucku i Gracu.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 18 na 19 bm. p. dr. Ganowicz.

Nocny dyżur w bież. tygodniu pełni apteka „Pod Złotym Lwem".

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

Pogotowie ratunkowe dniem tel. 417, nocą tel 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „Gdybym miał miljon".
Kino X: „Tragedja nad Bosforem".
Żołnierskie: „Republika piratów".

Baczność Ch. D.

Zebranie plenarne Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w Inowrocławiu odbędzie się w czwartek, 19 bm. o godz. 7,30 w hotelu „Pod Lwem" (w górnej salce). Ze względu na bardzo ważne sprawy obecność wszystkich członków konieczna. Wstęp za legitymacjami.

Za zarząd: (—) Kobierski, prezes.

Akademja misyjna w parafji Matki Boskiej. W myśl rozporządzenia ks. prymasa Hlonda Papieskie Dzieło Rozkrzewienia Wiary św. urządza w niedzielę 22 bm. akademję misyjną, na której referat o misjach wygłosi O. misjonarz Krause z Paryża. Szczegóły programu akademji podamy w najbliższym czasie.

Uroczysta akademja misyjna. Staraniem P. D. R. W. parafji farnej odbyła się w niedzielę 15 bm. w sali Parku Miejskiego uroczysta akademja misyjna z bogatym programem. Chór farny przy kościele św. Mikołaja pod batutą p. Gałdyńskiego wykonał kilka pieśni, jak: „Gaude Mater Polonia", „Hymn Misyjny" i „Chwalcie Boga", poczem ks. prep. Jaśkowski wygłosił słowo wstępne. Marsz Pretorjanów Nowowiejskiego odegrała orkiestra 59 pp. pod batutą p. por. Skupieńskiego. Piękny wiersz pt. „Skarga Indjanina" wygłosiła p. Janina Kusińska. Następnie prof. Gregorowicz wygłosił referat: „Akcja misyjna obowiązkiem katolika", a deklamację pt. „Na pobojowisku" wygłosił p. Stefan Wołkowski. Wkońcu orkiestra 59 p. p. odegrała „Stabat Mater" Rossiniego.

Walny zjazd osadników powiatu inowrocławskiego odbędzie się 27 bm. o godz. 11 w sali Parku Miejskiego w Inowrocławiu.

Reorganizacja Koła Rodzicielskiego przy szkole nr. 6 im. Staszica w Inowrocławiu. W roku bieżącym nastąpiła reorganizacja Koła Rodzicielskiego przy szkole im. Staszica nr. 6 w Inowrocławiu. Utworzono bowiem „opieki klasowe" celem ścisłego kontaktu rodziców z poszczególnemi wychowawcami. Przewodniczący wszystkich opiek klasowych tworzą zarząd Koła Rodzicielskiego. Dnia 11 bm. odbyło się zebranie przewodniczących opiek klasowych przy szkole im. Staszica nr. 6, na którem ukonstytuowano prezydjum zarządu jak następuje: przewodnicząca płk. Mirgałowska, wiceprzewodnicząca p. Łobodzińska, sekretarka p. Pracka, zast. sekretarki p. Duwe, skarbniczki pp. Grobelska, Hoerlowa i Nowakowska. Komisję rewizyjną tworzą pp. Pluta, Bulińska i Balcerzakowa.

Kradzież garderoby. Nieznani sprawcy, dostawszy się do mieszkania Antoniego Grzechowiaka, zam. w Inowrocławiu przy ul. Kościelnej 2, skradli większą ilość garderoby, ogólnej wartości około 800 zł.

Zawieszenie działalności „Rozwoju" w Inowrocławiu.

Starostwo grodzkie w Inowrocławiu, opierając się na zarządzeniu odnośnych czynników rządowych, zamknęło w sobotę w godzinach popołudniowych inowrocławskie Tow. „Rozwój".

Prezesowi „Rozwoju" p. Michalskiemu doręczono pismo następującej treści:

„Na podstawie postanowienia art. 16 prawa o stowarzyszeniach (Dz. Ustaw R. P. nr. 94, poz. 808 z roku 1932) zawieszam działalność Towarzystwa Rozwoju Życia Narodowego w Polsce „Rozwój" na terenie miasta i powiatu inowrocławskiego za działalność Stowarzyszenia, wykraczającą przeciw obowiązującemu prawu i zagrażającą bezpieczeństwu publicznemu.

W związku z tem zarządzeniem zarządzam opieczętowanie lokali oddziałów „Rozwoju" na terenie miasta i powiatu inowrocławskiego i przejęcie ksiąg towarzystwa.

Decyzja niniejsza ulega natychmiastowemu wykonaniu.

Od decyzji niniejszej przysługuje prawo odwołania się do Pana Wojewody w Poznaniu za mojem pośrednictwem w ciągu 14 dni, licząc od dnia następnego po doręczeniu decyzji.

Starosta Powiatowy i Grodzki
w z. St. Śmietanko.

Równocześnie policja zabrała protokólarz, kwity kasowe, listę członków oraz pieczęć.

Z walnego zebrania Koła Rodzicielskiego

przy szkole św. Wojciecha w Inowrocławiu.

Dnia 15 bm. odbyło się w Inowrocławiu w auli szkoły im. św. Wojciecha nadzwyczajne walne zebranie Koła Rodzicielskiego przy tejże szkole.

Zebranie zagaił prezes p. Cz. Dźwikowski, oddając przewodnictwo rektorowi szkoły p. Kusińskiemu. Obszerne sprawozdanie z działalności za rok 1932-33 zdał sekretarz p. Sowiński. Sprawozdanie skarbniczki p. Zawiejowej brzmi następująco: dochód ze składek oraz ofiar wynosi 4.358 zł, rozchód 4330 zł, a saldo na rok 1933-34 28 zł. Pieniądze te zużyto na dożywianie biednej dziatwy oraz na podręczniki szkolne, jak również 300 zł na odnowienie auli.

Ponieważ szkoła im. św. Wojciecha została podzielona na dwie szkoły i to: szkołę męską nr. I oraz żeńską nr. IV, dyskutowano nad tem, czy jedno koło ma dbać o dobro obydwóch szkół, czy też utworzyć na dwa koła. Po dłuższej dyskusji uchwalono, że jedno koło będzie się troszczyć o dobro dziatwy w szkole nr. 1 jak i nr. IV (żeńskiej).

Następnie wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzą pp.: Cz. Dźwikowski jako prezes, Urbański, Pestka, Zawieja, Śliwiński, Dąbkowa, Krzyżowski, Zagórski, Różniakowski, Banasińska i Strachanowski. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Zielińskiego, Kujawę i Pawlakową. Wybrano również 6 osób jako komisję dozorującą, w skład której wchodzą pp.: Wiśniewska, Tomczakowa, Malinowska, Pawlakowa, Białecka i Zawiejowa. Jako delegatów wybrano ze szkoły męskiej p. Stępową, a z żeńskiej p. Różewiczównę.

Targi remontowe na Pomorzu.

Laskowice: poniedziałek 13. XI. br. godz. 12. **Pelplin:** wtorek 14. XI. godz. 10. **Puck:** środa 15. XI. godz. 12. **Kościerzyna:** czwartek 16. XI. godz. 12 (przy dworcu). **Sępolno:** piątek 17. XI. godz. 10. **Tuchola:** sobota 18. XI. godz. 13. **Lidzbark:** wtorek 21. XI. godz. 11. **Nowemiasto:** środa 22. XI. godz. 11,30. **Jabłonowo:** czwartek 23. XI. godz. 10. **Kowalewo Pom.:** piątek 24. XI. godz. 10,15 (przy dworcu głównym).

Grudziądz.

Apteka dyżurna: Apteka Pod Łabędziem, Rynek Gł. 20, tel. 142.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Miłość bez słów".
Gryf: „Żółty książę" z Ramonem Novarro.
Orzeł: „Pocałunek skazańca" oraz „Pierwszy pocałunek".

Teatr Miejski.

Wobec niebywałego sukcesu jaki odniosła świetna artystka Jadwiga Zaklicka w Grudziądzu, kierownictwo teatru zaprosiło Zaklicką na jeszcze jeden występ. Zaklicka wystąpi w czwartek, w komedji Zagona **„Dżimbi"**. Początek o godz. 8.

Baczność, piekarze! W czwartek o godz. 15 odbędzie się kwartalne zebranie w sali hotelu „Pod Złotym Lwem".

Uroczystość ku czci królowej Jadwigi. Staraniem Katolickiego Stow. Polek w Grudziądzu odbyła się ub. niedzieli w sali „Tivoli" piękna i podniosła wieczornica na cześć królowej Jadwigi. Wielka sala „Tivoli" wypełniona była po brzegi publicznością, wśród której zauważyliśmy kilku księży. Program obejmował deklamacje pp. Kolanowskiej i Ziółkowskiej, głęboko ujęty referat, wygłoszony przez przewodniczącą p. Kruszonową, przedstawienie pt. „Ofiara dziewicy", kilka pięknych obrazów uscenizowanych, przeplatanych deklamacjami i śpiewem oraz „Hołd królowej Jadwidze". Zaznaczyć należy, że wszystkie amatorki, członkinie „Koła Panien" jako sekcji przy Kat. Stow. Polek, wywiązały się doskonale ze swego zadania i należy im się jak najszczersze uznanie. Podnieść również należy ładny śpiew p. Malinowskiej przy akompanjamencie p. Krzyżelewskiego, śpiew chóru „Echo" oraz koncert orkiestry S. M. P. fara pod batutą dyrygenta p. Finglerowicza. Pod koniec podziękowała przewodnicząca p. Kruszonowa wszystkim wykonawcom oraz wszystkim, którzy przyczynili się do podniesienia wieczoru.

Poświęcenie nowego przybytku kultury na chełmińskiem przedmieściu. Chełmińskie przedmieście oddawna już odczuwało brak jakiejkolwiek salki, w której zbierać by się mogły towarzystwa i organizacje kościelne. To też praco społeczna w takich warunkach była ogromnie utrudniona. Sprawa ta znalazła jednak szczęśliwe rozwiązanie, albowiem zawiązał się komitet budowy domu parafjalnego, który zabrał się energicznie do pracy. Dom parafjalny nie został jeszcze zupełnie ukończony, jest natomiast zupełnie wykończona sala. W niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie sali, którego dokonał ks. proboszcz Klunder. Po południu odbyła się w nowej po brzegi wypełnionej sali wieczornica, którą zagaił ks. prob. Klunder, podnosząc zasługi komitetu oraz wszystkich władz i firm, które przyczyniły się do wykończenia sali. Program wieczornicy urozmaicił śpiew chóru „Dzwon" oraz przedstawienie amatorskie i deklamacje. Całość była zobrazowaniem solidarności społecznej katolików.

Wandalizm. W ub. tygodniu nieznani sprawcy zniszczyli przy ul. Herzfelda kilka drzew, prawdopodobnie ze zbytków łobuzerskich. Widocznie ci sami sprawcy urządzili sobie libację i wtargnęli do ogrodu p. Heberlein przy ul. Bartosza Głowackiego, gdzie połamali kilka młodych drzewek owocowych.

Kieszonkowcy grasują. Podczas ostatniego targu skradziono niejakiemu Bernardowi Kowalskiemu, zam. przy ul. 3 Maja 25, czterdzieści złotych gotówki z marynarki.

Kradzież mieszkaniowa. Przez otwarte okno wtargnął nieznany złodziej do mieszkania p. Antoniego Szkodowskiego przy ul. Ogrodowej 33 i zabrał sobie na pamiątkę ubranie męskie wartości 160 złotych.

Dla fachowca niema trudności. Pod osłoną nocy zabrali się do roboty fachowcy i skradli z podwórza p. Kowalewskiego Adama przy ul. Piłsudskiego 91 pompę. Musieli mieć na to dużo czasu, ponieważ wykopanie pompy kosztowało ich dużo roboty.

Krwawa bójka w Dusocinie. Podczas zabawy tanecznej w Dusocinie (pow. Grudziądz) kilku awanturników wszczęło bójkę, tak że interwenjować musiała policja. Po chwili awanturnicy rozeszli się, lecz po to, aby na szosie w pobliżu karczmy wznowić bójkę. Podczas tej bijatyki został ugodzony nożem w plecy 20-letni robotnik Aleksander Miętka z Białochowa i padł trupem na miejscu. Przybyła na miejsce komisja sądowo-lekarska stwierdziła, że śmierć nastąpiła wskutek zadanego nożem ciosu. Rana zadana w plecy, sięgała aż do płuc. Zwłoki oddano do dyspozycji rodziny tragicznie zmarłego.

Samobójstwo z miłości

17-letniego chłopca.

Ze Starogardu donoszą:

Siedemnastoletni Antoni Rafalski z Brzeźna koło Starogardu popełnił samobójstwo wystrzałem z fuzji. Desperata znaleziono na polu z przestrzeloną piersią. Jeden z butów miał zzuty, co wskazywało na to, że samobójca pozbawił się życia przy pomocy palca u nogi, którym pociągnął za cyngiel fuzji.

Przyczyną desperackiego czynu młodzieńca była nieszczęśliwa miłość. Podłożem samobójstwa była kobieta, gdyż chęć podobania i ujęcia jej popchnęła nieszczęśliwego do nielegalnego przywłaszczenia sobie cudzych pieniędzy **w sumie 20 zł.**

PAKOŚĆ. Nieszczęśliwy wypadek. W cukrowni w Pakości (pow. mogileński) zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł niej. Lewicki z Pakości. Podczas przenoszenia maszyn Lewicki został przygnieciony do muru, przyczem doznał złamania kilku żeber. Nieszczęśliwego odstawiono do domu.

Nakło.

Nieszczęśliwy wypadek. Przy młóceniu zboża u gospodarza Góreckiego w Samsieczynku wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padła 16-letnia dziewczyna. Podczas poganiania koni wpadł bat w maneż, a chcąc go podnieść, nachyliła się, nie zważając na obroty kół, które też w tym momencie chwyciły dziewczynę, wyrywając jej całą rękę. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono natychmiast do dr. Rzadkowolskiego w Nakle, który po udzieleniu pierwszej pomocy odesłał ją do szpitala w Bydgoszczy.

Kradzieże. Do handlarza Rehbeina w Nakle (plac Zamkowy) włamali się złodzieje i skradli łóżko, rower oraz część towaru, przeznaczonego na sprzedaż, poczem niepostrzeżeni przez nikogo umknęli. — Kowalowi Grabau'owi w Studzienkach skradziono z kuźni narzędzia ogólnej wartości około 300 zł. Tej samej nocy skradziono gospodarzowi Zachariasowi ze Studzienek wszystkie kury i kaczki.

Ostrów.

Pożegnanie inspektora szkolnego. W sali p. Blocha w Odolanowie nauczycielstwo powiatu ostrowskiego z żalem żegnało inspektora szkolnego p. dr. Sperczyńskiego, który przeniesiony został do Poznania na stanowisko inspektora obwodowego.

Zabójca żony przed sądem. W jednym z ostatnich numerów naszego pisma donosiliśmy już obszernie o rozprawie, toczącej się przed tut. sądem okręgowym przeciwko mistrzowi fryzjerskiemu Janowi Przyjemskiemu, oskarżonemu o zabójstwo żony. Po wznowieniu rozprawy przez salę sądową przewinął się szereg nowych świadków, którzy oskarżonemu wydali jak najlepsze świadectwo, o żonie zaś jego stwierdzili, że prowadziła lekkie życie. Po przeszło godzinnej naradzie sąd wydał wyrok, skazujący Przyjemskiego za zabójstwo w afekcie na 1 rok więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, zawieszając warunkowo wykonanie wyroku na okres 2 lat. Sąd w motywach wyroku wziął pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonego, niemoralne prowadzenie się żony i to, że P. działał pod wpływem afektu.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni Apteka Pod Orłem, Staromiejski Rynek.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) **otwarta** codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Dzieje grzechu".
Światowid: „Moja żona awanturnica".
Palace: „Jaką mnie pragniesz".
Lira: „Dzieje grzechu".

TEATR NARODOWY.

W środę o godz. 20 przedstawienie dla wojska **„Lilla Weneda"**.

W czwartek o godz. 20 przedstawienie popularne **„Lilla Weneda"**.

Chojnice.

Sprawa pomnika Sobieskiego. Sąd okręgowy ogłosił dnia 13 bm. wyrok, skazujący p. Zielińskiego, prezesa Tow. Upiększenia m. Chojnic za przekroczenie przepisów budowlanych na 100 złotych grzywny. Obrońca p. Zielińskiego zgłosił kasację od wyroku.

Włamanie do Kasy Chorych. Kasiarze włamali się do Okręgowej Kasy Chorych i rozpruli kasę ogniotrwałą, niczego jednak nie rabując, ponieważ kasa była pusta.

Nowa partja. Na terenie powiatu rozwija swą działalność nowa partja, nosząca miano „Narodowo-socjalistyczna partja pracy".

Cesarz podróżuje na gapę. Policja przytrzymała niejakiego Bolesława Cesarza z pod Sosnowca, który przyjechał do Chojnic z Warszawy na gapę. Cesarz już od 1926 roku włóczy się po kraju i uchyla się od obowiązku służby wojskowej. Odstawiono go do więzienia.

Odpowiedzi redakcji

Do Grudziądza. O ulotce rozrzucanej na kresach, pisaliśmy przed kilku tygodniami. Obecnie, gdy stosunki nasze z Sowietami się poprawiły, nie zaleca się tej „gaffy" wyzyskiwać.

A. K. Odpowiedź była dla pana. Powtarzamy: Na podstawie art. 15 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę w razie zawinionej niewypłaty w terminie pracodawca obowiązany jest do opłacenia procentów od 2 do 3% miesięcznie — począwszy od dnia zwłoki.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 19 października 1933 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Łukasza ew.
Jutro: Piotra z Alkantary.
Wschód słońca o godzinie 6.30.
Zachód słońca o godzinie 16.59.

—::—

Stan pogody

Pogoda słoneczna o umiarkowanem lub niewielkiem zachmurzeniu nieba. Temperatura w Bydgoszczy +13 stopni, w Zakopanem +6 stopni. W górach spadł śnieg. Kierunek wiatru ulegnie do jutra zmianie — z południowego na zachodni.



DYŻURY NOCNE APTEK
od 16. X. — 22. X. 1933 r.
1) Apteka pod Niedźwiedziem.
2) Apteka pod Koroną.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa zabytków i pamiątek bydgoskich.

—::—

TEATR MIEJSKI.

Gościna znakomitej artystki J. Zaklickiej dobiega już końca w bieżącym tygodniu. Na afiszu dziś w środę i w piątek (ostatnie dwa razy) **„DŻIMBI"**, komedja Zagona o ciekawej fabule, nie pozbawiona głębszych sentencyj społecznych. Tytułową rolę zalicza znakomita artystka do swych najwspanialszych wyczynów artystycznych.

W czwartek przedstawienie zawieszone.

W sobotę teatr nasz zainauguruje oficjalnie sezon 1933/34, wystawiając arcydzieło ojca komedji polskiej Al. hr. Fredry **„PRZYJACIELE"** w inscenizacji R. Niewiarowicza i nowej oprawie dekoracyjnej J. Hawryłkiewicza.

—::—

Nowy inspektor szkolny w Bydgoszczy.

Z powodu utworzenia Inspektoratu Szkolnego obwodu bydgoskiego są w stadjum likwidacji następujące dotychczasowe inspektoraty szkolne: Bydgoszcz-miasto, Bydgoszcz-powiat, Wyrzysk i Szubin. Nowo utworzony inspektorat szkolny obwodu bydgoskiego ma swoje biura przy ul. Paderewskiego 22 mn. 4. Stanowisko obwodowego inspektora szkolnego objął p. Stanisław Tarnowicz, który dotąd pełnił obowiązki inspektora szkolnego w Tczewie.

Dotychczasowy inspektor szkolny na miasto Bydgoszcz p. Łapiński został szczęśliwie przeniesiony do Torunia.

—::—

— **Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Klasycznego** zawiadamia, że konferencja wywiadowcza z rodzicami w sprawie postępów w nauce i sprawowania się uczniów odbędzie się w piątek 20. bm. o godz. 16.

— **Ze Stowarzyszenia Techników.** W piątek dnia 20. bm. o godz. 20,30 zwykłe zebranie Stowarzyszenia w lokalu własnym przy ul. Cieszkowskiego 4 m. 3. Referat wygłosi p. redaktor Nowakowski na temat „Październik w dziejach dawnej Bydgoszczy".

— **Koło Rodzicielskie przy żeńskiej szkole zawodowej.** Z miejscowej szkoły zawodowej żeńskiej donoszą nam, że w dniu 17 września bież. toku odbyło się konstytucyjne zebranie Koła Rodzicielskiego. Zebranie zagaiła p. dyr. Józefa Makowska, podkreślając w krótkich słowach wielką doniosłość współpracy domu rodzicielskiego ze szkołą. Następnie omówiła zakres i plan czynności kół rodzicielskich wogóle, a miejscowego Koła w szczególności. Po krótkiej dyskusji przystąpiono do wyboru zarządu. W skład niego weszły: jako przewodnicząca p. Szymanowska, jako wiceprzewodnicząca p. Kalicka, a jako sekretarka p. Szymańska. Pierwsze zebranie plenarne odbędzie się dziś w środę, 18. bm. o godz. 17 w świetlicy szkolnej. Na porządku obrad referat z pokazami prania wełny i barwnego jedwabiu.

— **Członkowie P. T. K.** Sekretarjat ul. Marszałka Focha 3, tel. 764 (dawniej Libelta 5) wydaje swym członkom zniżki 30% do teatru. Godziny urzędowe 10—13 i 17—18.

Przeciw spychaniu Bydgoszczy w szeregi prowincjonalnych dziur.

Nasze sprawy na łamach prasy.

Wreszcie sprawa bolączek Bydgoszczy wypłynęła na szersze forum publiczne. Znalazła się poza murami naszego miasta, znajdując życzliwe echo w całej Polsce. To właśnie było **celem naszego artykułu „S. O. S. Bydgoszczy"**. Z zadowoleniem podkreślamy, że najpoważniejsze dzienniki polskie bez różnicy odcieni politycznych uznają słuszność naszego stanowiska.

Sanacyjny „Dziennik Poznański" omawiając nasz artykuł pisze:

> **„Dziennik Bydgoski" widzi możność odrodzenia Bydgoszczy w podniesieniu jej do godności stolicy wojewódzkiej. Pewnie że miasto ożyłoby. Ale cóżby się znowu stało z Toruniem? Z Torunia zaczęłoby wtedy dobiegać rozpaczliwe wołanie o ratunek. Toruń tak samo jak Bydgoszcz musi spełniać swoją ważką misję pomieniowania wysokim dorobkiem kultury narodowej i materjalnej na całe Pomorze. Problem jest naprawdę trudny do rozwiązania. Naszem zdaniem rozwiąże go odrazu poprawa sytuacji gospodarczej w kraju. Bydgoszcz odżyje wtedy jako poważne centrum gospodarcze. Narazie zaś należy rację przyznać poglądom wspomnianego pisma, że istnieje wiele względów, które przemawiają przeciw usuwaniu z Bydgoszczy poważnych instytucyj społecznych i państwowych oraz przeciw gwałtownemu zaganianiu tego ważnego ośrodka miejskiego w szeregi prowincjonalnych dziur".**

Toruń dusi się.

Chcielibyśmy tu dorzucić małą uwagę. Toruń jest o przeszło połowę mniejszy od Bydgoszczy i zupełnie niema miejsca na tyle instytucyj, jakie w niem ulokowano na skutek ultymatywnych starań wysokiego dygnitarza państwowego. Niema miejsca w Toruniu nietylko na biura odnośnych instytucyj, ale i na mieszkania urzędników, np. urzędnicy kolejowi muszą mieszkać w okolicznych miejscowościach i dojeżdżają pociągami do miejsca urzędowania. Niewątpliwie te podróże nie wpływają dodatnio na intensywność pracy, gdy pracownik musi wczesnym rankiem wstawa, by zdążyć na pociąg, a potem z zegarkiem w ręku pędzić na dworzec, by powrócić do domu, już nie na obiad, ale na kolację.

Bydgoszcz ma i mieszkania wolne, większą ilość szkół średnich i zawodowych oraz pomieszczenia dla biur dyrekcji.

Mimo deficytu w budżecie państwowym oddziały dyrekcji kolejowej od 1 kwietnia 1934 mają być przeniesione do Torunia, który przystępuje do rozbudowy gmacu dyrekcyjnego **(potwierdza tę wiadomość warszawska „Gazeta Handlowa")**.

Znowu wydatki.

A więc będą znowu wydatki z kieszeni państwowej, bo i koszty przeniesienia urzędników i koszty owej rozbudowy poniesie państwo w formie pośredniej lub bezpośredniej. Kwestja mieszkań dla urzędników w Toruniu pozostanie w dalszym ciągu węzłem gordyjskim.

Na powyższym przykładzie widzimy, że za pozostawieniem niektórych instytucyj w Bydgoszczy przemawiają poza wielu innemi także względy budżetowe, w dzisiejszych czasach może najważniejsze.

Te instytucje z województwem na czele, które były w Toruniu, zapełniły w dostatecznej mierze 55-tysięczne miasto. Ładowanie jednej instytucji po drugiej jest już połączone ze znacznemi wydatkami, zwłaszcza jeżeli się to czyni w tempie forsownym.

Myśl państwowa.

Organ narodowy „Kurjer Warszawski" cytując ustępy z naszego artykułu przyznaje, że

> **„w troskach naszego miasta brzmi nietylko nuta urażonych ambicyj lokalnych, lecz przedewszystkiem myśl państwowa, dbałość o siłę naszego stanu posiadania na pograniczu zachodnim".**

W jednolitym tonie tak prasy sanacyjnej jak i stronnictwa narodowego widzimy potwierdzenie słuszności naszych argumentów jak i postulatów, których bronimy.

Organ lewjatana „Kurjer Polski" cytuje ustępy z naszego artykułu w notatce p. t. **„Porażka Bydgoszczy"**. Jeżeli się mówi o „porażce" to wynika z tego, że mogło być i zwycięstwo.

O co i o kogo chodzi.

Omawiając tą kwestję, musimy zejść na tory nieco drażliwe, na które już zresztą zeszła dyskusja w innych instytucjach i na innych łamach. Nie chcemy poruszać i wywiekać starych grzechów, badać kto zawinił, na nic się to bowiem nie przyda. A po drugie bronimy interesów miasta jako całości, jesteśmy w tym wypadku rzecznikami interesów gospodarczych i narodowych. Na tej platformie chcemy pozostać.

Ukazał się komunikat sekcji gospodarczej przy radzie grodzkiej w **BBWR w Bydgoszczy.** Komunikat ten wymaga bliższego wyjaśnienia i nie wątpimy, że na łamach tutejszej prasy sanacyjnej bliżej zostanie omówiony. W komunikacie tym czytamy:

> „Zebrani doszli do zgodnego wniosku, że przyczyną opłakanej sytuacji miasta oraz **macoszego traktowania Bydgoszczy przez rządowe czyniki centralne** jest brak możliwości jakiejkolwiek twórczej współpracy z czynnikami reprezentującymi Bydgoszcz".

Otóż miasto reprezentuje na zewnątrz **prezydent miasta** i on w przeważnej ilości spraw jest rzecznikiem interesów miasta wobec władz centralnych. Prezydent jest zatwierdzony przez władze centralne. Nie wiadomo więc, o co i **do kogo** została ta pretensja skierowana. Ponieważ w dalszym ciągu komunikatu jest mowa o „mężach opatrzności", którzy trwają w negatywnem ustosunkowaniu się do pracy państwowotwórczej, **o wybujałym krytycyźmie**, które to momenty doprowadziły do zerwania kontaktu z czynnikami decydującemi, więc widocznie jest i zarzut pod adresem **radnych miejskich.**

Jest rzeczą znaną, że rada miejska ma dosyć **ograniczone** pole działania, jeżeli chodzi o interwencje natychmiastowe a takich wymagała niejednokrotnie sytuacja w naszem mieście. Zresztą jeżeli chodzi o kwestje osobowe, to porównując tutejsze stosunki ze stosunkami np. w Poznaniu, możemy stwierdzić, że obok owej zaślepionej i uporczywej opozycji, której zwolennikami nigdy nie byliśmy i nie będziemy, w Poznaniu **jest szereg wybitnych osób, należących do Pierwszej Brygady, którzy niejedną sprawę z korzyścią dla grodu Przemysława załatwili, chociaż na czele miasta stoi atakowany przez prasę sanacyjną prez. Ratajski.** Natomiast u nas w Bydgoszczy niestety niema takich asów Pierwszej Brygady, gdyż ci radni, którzy w bydgoskim parlamencie zasiadali w ciągu kadencji **rzadko na posiedzenia przychodzili.**

Postulat chwili bieżącej.

Zresztą uważamy i podkreśliliśmy to w poprzednim artykule, że wchodzą w grę **momenty natury gospodarczej i narodowej,** momenty **bardzo ważne** i one powinny przeważyć szalę na korzyść naszego miasta.

Najważniejszym i aktualnym postulatem Bydgoszczy w chwili obecnej jest pozostawienie w mieście tych instytucyj rządowych i samorządowych, które są i w tym kierunku powinny pójść wysiłki tak reprezentantów jak i społeczeństwa Bydgoszczy.

(j).

Kto jest autorem pamiętników Zaremby?

W związku ze skonfiskowaną przez prokuraturę sądu warszawskiego książką architekta Henryka Zaremby pod tyt.: „Spowiedź ojca zamordowanej Lusi", pojawiła się w prasie wiadomość, że Zaremba nie jest wcale autorem swych pamiętników. **Książkę napisał znany autor powieści sensacyjno-erotycznych adwokat Leo Belmont (Blumental), żyd warszawski, a Zaremba zgodził się na umieszczenie swego nazwiska na owej książce.**

Tak więc Zaremba, który w procesie Gorgonowej bardzo smutną odegrał rolę, jak i pisarz żydowski Belmont usiłowali zrobić pospolity interes na tragicznej śmierci ś. p. Elżbiety Zarembianki, córki Zaremby. Sztuczka nie udała im się jednak, gdyż **prokuratura pod naciskiem zdrowej opinji publicznej ową wstrętną książkę skonfiskowała.**

Nader ciekawe stanowisko zajął wobec skonfiskowanych pamiętników Zaremby krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny". Wiadomo, że „Tempo Dnia", pismo wychodzące w wydawnictwie „I. K. C." drukowało pamiętniki Zaremby. Teraz jednak po konfiskacie „I. K. C." udaje niewinnego baranka pisząc, że **książka Zaremby wzbudziła w społeczeństwie niesmak i zdziwienie i że powinna ona przejść do historji jako niewątpliwy dowód obniżenia się poziomu moralnego i zaniku etyki w obecnej dobie.**

Dobry sobie ten „Kurjerek", który w sposób wręcz fałszywy interpretuje słowa „niech nie wie prawica, co czyni lewica!"

Żydowski „Nasz Przegląd" donosi, że **Belmont przyznał się do autorstwa pamiętników Zaremby i że obecnie czyni on starania u władz sądowych o uchylenie konfiskaty tej książki.**

Miejmy nadzieję że **sąd nie da się wziąć na geszefciarski kawał żydowski.** **F.**

—::—

ZEZEM.

Złote rzęsy i zielone usta.

Lubię czytać dzienniki od deski do deski. Parę minut czasu opłaca mi się wspaniale. Bo właśnie w najtańszych zakamarkach gazetowych znaleźć może uważny i cierpliwy czytelnik rzeczy najciekawsze. W każdym razie najwięcej humoru.

W ostatniej swej podróży po łamach prasy dotarłem aż do krainy mody. Nic bowiem ludzkiego nie jest mi obcem. Czytam więc z pełnem poświęceniem sprawozdania z rewij mód, dziś właśnie — na przełomie sezonów — aktualnych. Przedewszystkiem potop fachowych nazw, które tylko bardzo wtajemniczona wielbicielka sensacyj paryskich domów mody zdoła pojąć, ale o to mniejsza... Większe emocje zapowiada tegoroczna zima. Chcecie, no to posłuchajcie.

A więc pod kolor sukni stosuje się maquillagę, to znaczy poprostu piękna dama maluje się. A więc robi się na antyczny posąg, złocąc brwi, rzęsy, paznogcie i usta. Albo też udaje drzeworyt, używając do tych samych celów koloru czarnego. Jeszcze inny model nazywa się „Kleopatra" — wtedy zieleń na wargach i powiekach straszy ludzi. Wyobrażam sobie taki bal, na którym jedna z drugą osoba płci wątlejszej, nie mogąc czem innem zwrócić na siebie uwagi, będzie się licytowała fantastyczniejszem zestawieniem kolorów. Jak czerwonoskórzy wojownicy, gdy wykopują topór wojenny, będą ruszały nadobne amazonki na podbój serc męskich, znacząc swe twarze przeraźliwemi barwami.

Brr! Straszna perspektywa! Ileż to będzie nieporozumień? Jak tu zgadnąć, co się naprawdę kryje pod polichromją, w mniej lub więcej krzyczące paski czy kratki wykonaną.

Jedną tylko dobrą stronę zdaje się mieć ten ponury wymysł. Cieszcie się plastycy, zdławieni szponami kryzysu. Może któraś z pięknych pań, nie mogąc w karnawałowy wieczór wpaść na bezkonkurencyjny pomysł, zwróci się do was o zaprojektowanie oryginalnej maski. Tylko, panowie malarze, każcie sobie zapłacić zgóry. Nie dajcie się nabrać na przyszłe dochody przyszłego małżonka, złapanego w tak efektowny sposób. Bo nuż się wcale nie złapie?

(hak)

— **Oficerowie rezerwy.** W dniach 20 i 21 bm. w godzinach od 15—17 na strzelnicy małokalibrowej 62 pp. przy ul. Warszawskiej odbywać się będzie tradycyjne konkursowe strzelanie Koła Z. O. R. w Bydgoszczy o nagrodę przechodnią (puhar — dar Magistratu m. Bydgoszczy). Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacyj udziela p. Wiszniewski, ul. Marszałka Focha 3 tel. 764.

ROK II. FILM Nr. 21.

Vlasta Burian śpiewa dyszkantem...

Tajemnice i dziwy talentu słynnego komika filmowego.

Teatr, kabaret i kino w życiu C. K. Feldmarszałka.

Bydgoszcz, 18 października.

Bujna i ciekawa jest karjera Vlasty Buriana. Przewinęła się ona barwną wstęgą w kalejdoskopie życia cyganerji Złotej Pragi i świadczy dziś, kiedy patrzymy na nią z perspektywy szczytu powodzenia słynnego komika, — o wielkim talencie i indywidualności artysty który potrafił stworzyć zupełnie odrębny, specyficzny typ sceniczny, niezależny od obcych wpływów i w istocie oryginalny.

Burian rozpoczął swoją pracę artystyczną przed 23 laty w teatrze objazdowym Mohra, z którym jako adept sztuki scenicznej przemierzył wzdłuż i wszerz kraje dawnej monarchji austrjackiej. Na sam początek los spłatał mu zabawnego figla, któryby zapewnego każdego innego adepta nazawsze wykurował z mrzonek o triumfach scenicznych. Tymczasem Burianowi wyszło to na dobre, jak zresztą wszystkie inne groteskowe wydarzenia w jego dalszem życiu. Któregoś południa Burian zjawia się w teatrze i tego samego dnia wieczorem musi już śpiewać solową partję liryczną. Przez całe popołudnie Burian ćwiczy, głodny i wściekły, swoją partję. Po przedstawieniu daje mu kapelmistrz na następny dzień nową partję, tym razem barytonową, — dyrektor stwierdził bowiem, że głos Buriana w dolnych rejestrach brzmi tak samo mocno i pełno jak w górnych. Burian otrzymuje najrozmaitsze role i musi przytem ciągle pomagać w chórze, również i tu w najrozmaitszych rejestrach... wkońcu nawet jako dyszkant kobiecy i alt. Wszystkie te perypetje przezwycięża Burian ze słodkim uśmieszkiem... Natura wyposażyła go hojnie. Artysta, wstępując na deski sceniczne, dysponuje w sposób zdumiewający świetnie wytrenowaną sylwetką sportową i nadzwyczajnym głosem, roztacza bogactwo urwiszowskiego, prymitywnego humoru, wykazuje rzadką inteligencję i zmysł spostrzegawczy.

Po przybyciu do Pragi stara się Burian znaleźć stały punkt oparcia, początkowo na scenach mniejszych na przedmieściach, później w reprezentacyjnym teatrze miejskim. Sukces ten wystarczyłby innemu aktorowi na całe życie — o ileby oczywiście nie miał tak bujnego, nieokiełzanego temperamentu artystycznego jak Vlasta Burian, którego niezaspokojony głód wrażeń i triumfów gnał do innych dziedzin życia teatralnego.

Z koturnowej, zdyscyplinowanej atmosfery teatralnej przeskakuje Burian do wesołego środowiska kabaretowego, gdzie jako śpiewak operowy popisuje się arjami, śpiewanemi w różnych językach to męskim basem, to znów kobiecym mezzosopranem; występuje jako tancerz ekscentryczny, naśladuje głosy dzieci, zwierząt i instrumentów muzycznych, parodjuje czołowych aktorów, śpiewaczki, dyrygentów itp. Repertuar artystyczny Buriana mógłby pierwszorzędnemu aktorowi wystarczyć przez całe życie; nie zadowala on jednak naszego bohatera, który ambitnie, z całą konsekwencją dąży do stworzenia na scenie varieté **specyficznego, odmiennego od szablonowych kreacyj innych komików typu „człowieka śmiechu".** I tutaj zaczyna się jedna z najpiękniejszych kart karjery artystycznej Buriana — **oryginalnego zjawiska groteskowego.** Jego gesty, modulacja głosu, dowcipy, uśmiech i grymasy splatają się w konglomerat naiwnego infantylizmu, błazeństwa, tkliwości, zdrowego śmiechu obok smętku i melancholji **na zawołanie.** Burian momentalnie zmienia maskę, potrafi się w jednej chwili przeistoczyć w postać, jakiej wymaga jego nowa rola.

Zkolei wraca Burian do teatru i odrazu znajduje się w swoim żywiole. Wbrew zasadzie, że każdy artysta najlepiej czuje się w kręgu pokrewnych sobie typów, jakie kreuje z specjalnem zamiłowaniem, — Vlasta Burian wciela się z łatwością w każdą postać komiczną, czy to są uliczne typy ludowe, czy ludzie z prowincji, rzemiosła itd. Nie można klasyfikować galerji typów Buriana z punktu widzenia konwencjonalnych, szablonowych interpretacyj — trzeba je oceniać wyłącznie jako specyficzne kreacje talentu scenicznego artysty. Postaci oficerów, urzędników, ojców rodzin, lordów, fabrykantów w interpretacji Buriana stanowią zawsze zamknięty w sobie, szczególny świat, który żywiołowy talent znakomitego aktora ożywia w sposób swoisty i nie do naśladowania.

Obok Chaplina jest Vlasta Burian najciekawszym komikiem w królestwie X-tej Muzy.

(barwicz).



Gene Raymond i Loretta Young w filmie **„Szalona noc w Zoo"**, w którym na tle akcji reżyser stworzył szereg niezmiernie emocjonujących momentów walki dzikich bestyj. Dźwiękowiec ten ukaże się w najbliższym programie kina „Kristal".

KATOLICKIE KINA W JAPONJI.

Księża Salezjanie w Japonji założyli dużą sieć kinoteatrów. Należy podnieść z uznaniem olbrzymi rozmach w produkcji filmów misyjnych w Japonji. Tamtejsza **centrala filmowa posiada ponad dwieście filmów misyjnych!**



ULUBIEŃCEM AMERYKANEK,

jednym z najpopularniejszych aktorów filmowych jest dzisiaj **Gary Grant**, którego urodę demonstruje powyższe zdjęcie. Gary Grant występuje w filmach Paramountu.

Czy wiecie, że...

Adolf Dymsza „popełnił" scenarjusz filmowy p. t. „On i jego brat". Zdjęcia do tego filmu rozpoczną się pod kierownictwem reżysera Waszyńskiego w grudniu. Główne role wykonają: Dymsza, Igo Sym, Pogorzelska i Rita Lorma.

50 tysięcy funtów nagrody wyznaczył rząd australijski za najlepszy film, wykonany w Australji. Tam przynajmniej warto produkować!

Enrico Caruso, syn znakomitego tenora, wystąpi w filmach wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer. Młody Caruso pobiera lekcje śpiewu u Adolfa de la Heurta, b. prezydenta Meksyku, który ostatnio zamieszkał w Meksyku.

„Człowiek-małpa" — Johny Weismüller, słynny niegdyś rekordzista świata w pływaniu, dziś aktor filmowy, ożenił się ze znaną artystką filmową Lupe Velez.

Lilian Harvey lubi sporty, a najbardziej kocha... pływać.

Greta Garbo wychodzi zamąż. W najbliższym czasie mają być ogłoszone zapowiedzi jej ślubu z inżynierem Maxem Gumpel.

Międzynarodowy kongres kinematografji katolickiej w Brukseli.

W dniach od 29 września do 1 października br. odbył się w Brukseli w salach Instytutu S. Marie międzynarodowy zjazd w sprawie określenia zadań katolików na polu kinematografji. W zjeździe wzięli udział reprezentanci Austrji, Belgji, Francji, Hiszpanji, Holandji, Luksemburgji, Niemiec i Włoch, a ponadto ideową współpracę zapowiedziały organizacje katolickie z Anglji, Czechosłowacji, Polski, Portugalji i Szwajcarji. Zjazd powołał **międzynarodowy komitet do spraw kinematografji katolickiej.** W skład komitetu weszli ks. kanonik A. Brochée jako przewodniczący i ks. J. Bernard (Luksemburg) jako sekretarz oraz w charakterze członków księża Rummler (Austrja), Bard (Francja), Canziani (Włochy), Bemelmaus (Holandja) i panowie R. Muckermann (Niemcy) i J. Utrillo (Hiszpanja). Komitet ten uzupełniony będzie jeszcze delegatami narodów, które zgłoszą swój akces do komitetu.

W sekcji misyjnej wyrażono życzenie, by **kinematograf używany był nietylko do propagandy misyjnej, ale także mógł służyć ku nauce i odpoczynkowi neofitów wszędzie, gdzie to będzie możliwem.**



Znowu Marlena Dietrich, zawsze aktualna, zawsze interesująca, przypomina się w nowym filmie „Pieśń nad pieśniami". Marlena, jak wiadomo, „kręci" w Paryżu. Na tem tle powstała walka między paryskiemi domami mody, a krawcami amerykańskiemi o to, kto dostarczy Marlenie toalet do nowego filmu. Zwyciężyli Paryżanie i ich dziełem będą suknie bohaterki „Maroka".

TYLKO JEDEN FILM DŁUGOMETRAŻOWY w JEDNYM PROGRAMIE.

Jak wiadomo, Izba Filmowa niemiecka wydała ostatnio zarządzenie, na zasadzie którego wolno wyświetlać podczas każdego programu w kinoteatrze tylko jeden film długometrażowy. Obecnie Ameryka idzie za tym przykładem. Ostatnio na 1100 właścicieli kinoteatrów należących do „Motion Pictures Theatre Owners of America" przeszło 1100 członków postanowiło zerwać z systemem dwu-filmowym, nader kosztownym dla właścicieli kinoteatrów. Pozatem wielka wytwórnia filmowa „Warner-Bros" postanowiła nie wypożyczać filmów takim kinoteatrom, które wyświetlają dwa filmy w ciągu programu.

Jeżeli ta polityka „jednofilmowa" uzyska powodzenie także w innych krajach, da to niewątpliwie impuls do produkcji krótkometrażówek, aktualności i wszelkiego rodzaju dodatków uzupełniających długometrażowy film, będący podstawą programu.

Ach, ta Henny Porten!

„Gretchen" ekranu a mąż... żyd.

Od wielu już lat **symbolem niemieckiej Gretchen, nieskażonej żadnemi zagranicznemi wpływami, niezarażonej postępem, czy nowoczesną modą, była dla Niemiec nacjonalistycznych „gwiazda" ekranu niemieckiego, Henny Porten.**

Henny Porten była ideałem niemieckiej kobiety. Nosiła długie warkocze założone na gładko uczesanej główce, grała cnotliwe cierpiące żony i matki, była **ulubienicą narodową.**

Po przewrocie hitlerowskim okazało się, że **wielbicieli Henny Porten i jej cnoty niemieckiej czeka jednak cios.**

Henny Porten ma męża. Mąż ten nazywa się baron von Kauffmann-Asser. Brat jego, poseł niemiecki w Argentynie, zaraz po przewrocie został odwołany i usunięty z dyplomacji. Dla tej prostej przyczyny, że **dziadek obu braci (a więc i męża Henny Porten), był poprostu żydem nazwiskiem Asser, który otrzymał tytuł barona.**

Mąż Henny Porten nie mógł być pozbawiony swego stanowiska z tej prostej przyczyny, że jest kupcem i handlowcem prywatnym.

Pewnego dnia w jednej z narodowo-socjalistycznych gazetek ukazał się na pierwszej stronicy artykuł z szumnym tytułem:

„Mąż Henny Porten popełnił wielkie oszustwo".

Mąż bohaterki narodowej i oszustwo? To ciekawe. Niejeden poczciwy Niemiec, który wyładowywał swój sentymentalizm, płacząc w ciemnej sali na widok cierpień bohaterki narodowej, teraz mówił, groźnie potrząsając gazetą:

— **Odezwał się w nim żyd!**

Cóż się jednak okazało przy bliższem rozpatrzeniu sprawy?

Nie było żadnego oszustwa, a transakcje pieniężne, o które posądzono Kauffmanna-Assera, były właśnie **transakcjami jego szlachetnej małżonki.**

Starzejąca się ta artystka, widząc, że już nie długo będzie mogła czarować publiczność niemiecką swą cnotą i niewinnością, postanowiła przed usunięciem się w zacisze domowe **dobrze zabezpieczyć swój uciułany majątek i wdała się w jakieś transakcje z bankami szwajcarskiemi,** na których zresztą, nikogo nie oszukując, wiele straciła.

Czy tak powinno być?

Bolączki obywateli bydgoskich.

CODZIENNY „KONCERT" PORANNY.

Właściwie należałoby tytuł sprostować: nie codzienny „koncert" poranny, lecz „koncert" nocny. Punktualnie bowiem o godz. 5 rano zakłóca się spokój nocny spragnionych jeszcze snu obywateli bydgoskich. O godz. 5 rano, gdy wszędzie jeszcze ciemno, magistrat uracza nas niezwykłą muzyką. Gdyby muzyka ta była anielską, rozmarzającą i na nowo kołyszącą nas do błogiego snu, bylibyśmy może zadowoleni i nie czulibyśmy żalu do magistratu. Ale muzyka to hałaśliwa i monotonna „symfonja" brukowo-uliczna, czyli poprostu naprawianie ulic.

Najwstrętniejsze w tej kakafonji są ciężkie metalowe uderzenia o kamienie. Rozpacz człowieka bierze. Budzą się matki, ojcowie, dzieci i pytają się: czy to noc — czy dzień? I każdy obywatel, któremu w taki sposób spędzono sen z powiek, wścieka się poprostu i ma swój słuszny żal do magistratu. Od kilku dni „koncert" poranny magistratu urządza się na ulicy Długiej. Kto chce posłuchać niech przyjdzie. Początek o godz. 5 rano. Wstęp wolny...

Czy tak być musi?...

DLACZEGO SZALEŃCY OTRZYMUJĄ ZEZWOLENIE NA BROŃ?

Społeczeństwo bydgoskie zasiedziałe od dawnych lat w Bydgoszczy potępia typowo wschodnie wybryki załatwiania porachunków i wyrażania niezadowolenia — wystrzałem z rewolweru. Ostatni wypadek, jaki wydarzył się w pewnej bydgoskiej restauracji, gdzie gość dwukrotnie wystrzelił z browninga, na szczęście nikogo nie raniąc, odbił się żywem echem w naszem mieście. Słyszy się żale przedewszystkiem pod adresem bydgoskiego starostwa grodzkiego.

Dlaczego starostwo pozwala na to, ażeby broń znalazła się w rękach takich szaleńców? Czy tacy ludzie powinni otrzymać zezwolenie na noszenie broni palnej?

Tymczasem starostwo odmawia wydania zezwolenia na noszenie broni ludziom, którym broń jest naprawdę potrzebna. Z licznych skarg w tym względzie przytaczamy tylko jedną. Pisze do nas spokojny zasiedziały obywatel bydgoski:

„Jako stary wojak, umiejący obchodzić się z bronią, nigdy nie karany i zawsze prowadzący się bez zarzutu, stawiłem wniosek do starostwa o takie zezwolenie. Będąc szoferem w poważnem przedsiębiorstwie muszę często nocą wracać, przyczem wydarzają się częste uszkodzenia samochodu, wymagające naprawy i dłuższego postoju na szosie. Sam nawet już raz zostałem napadnięty. Starostwo jednak odmówiło, dlatego, że rzekomo nie wykazałem konieczności noszenia broni. Czy tylko szaleńcy i ludzie niezrównoważeni mają otrzymać broń?

Stary szofer.

Pytamy się znowu: **czy tak powinno być?**

TRAMWAJE BYDGOSKIE A RADJO.

Dla wszystkich bydgoskich radjomanów największem utrapieniem są nasze tramwaje. Szczególnie w porze jesiennej do przeszkód atmosferycznych przyłączają się nieznośne szmery tramwajowe, uniemożliwiające zupełnie odbiór. W innych państwach zachodniej Europy przeszkody tramwajowe w miastach zostały usunięte. Wymaga to oczywiście wielkich kosztów. Ale czy Radio Polskie nie ściąga opłat od swych abonentów? Gdyby w kierunku usuwania przeszkód robiono inwestycje, przypuszczalnie powiększyłaby się u nas w miastach liczba radjosłuchaczy. Wiadomo zaś, że stoimy pod tym względem na szarym końcu. **Czy tak być powinno?**

Ali.

Czytelnicy nasi mają głos.

Głos z ulicy Langiewicza.

Jest w Bydgoszczy, tuż obok głównego dworca zakątek, dawniej zwany ul. Unji Lubelskiej, obecnie noszący nazwę ul. Langiewicza, na której panują egipskie wprost ciemności. Zakątek ten jest dość ożywioną arterją komunikacyjną. Pominąwszy, że ulica ta w śródmieściu, obok dworca, jest niebrukowana, trzeba jeszcze dodać stale panujące tam ciemności, które służą za płaszczyk różnym ćmom nocnym i ich przygodnym towarzyszom. Spokojni obywatele są tam stale nagabywani i zaczepiani. Czyżby nam Szanowny Magistrat bez wielkich nakładów (remiza tramwajowa obok), nie mógł postawić ze 2—4 lamp elektrycznych, czem zasłużyłby sobie na wdzięczność obywateli?

Adam Grabur,
Langiewicza 5.

—o—

— **Koło Pań przy Kolejowej Rodzinie Pomorskiej** urządza zebranie w sobotę 21. bm. o godz. 5 w sali Ogniska K. P. W. w celu omówienia kursu szycia dla panienek od lat 14—20; drugiej grupy i trzeciej — dla pań ponad 20 lat — oraz kursu gotowania i innych spraw.

— **Świeże truskawki** przyniósła późna jesień p. Czajkowskiemu w jego ogrodzie na Bielawkach przy ul. Cichej. Nie wierzylibyśmy w ten październikowy fenomen, gdyby nie okazy dostarczone nam do redakcji. Natura też ma swoje kaprysy.

Co nam mówi ostatnia licytacja

w bydgoskim lombardzie.

Ratowano chudobę przeważnie zapóźno! — Pod młotek licytatorski poszły co najbiedniejsze fanty. — Lombard mimo wysokich procentów jest przedsiębiorstwem deficytowem. — Pouczenie dla wstydzących się zastawiać. — Zasługa „Dziennika Bydgoskiego" koło stworzenia lombardu.

Bydgoszcz, 18 października.

Podczas ostatniej licytacji w Lombardzie Miejskim poszło pod młot 315 fantów, na które udzielono pożyczek w sumie ponad 6000 zł, które przyniosły razem w sprzedaży 8761 zł. Na każdy fant wypada zatem dwadzieścia parę złotych, co dowodzi, że licytacji uległy tylko te najbiedniejsze zastawy.

Ale wielką winę ponoszą w tym wypadku sami klienci, którzy nie pomyślą na czas o ratowaniu swych zastawów, choć nieraz mogą to przecie uczynić kilkugroszowym kosztem, opłacając procenta i prolongując tem samem otrzymaną pożyczkę. Wielu klientów zrobiło z tego prawa użytek, choć zgłosili się po zapowiedzianym do prolongaty terminie. W przeddzień licytacji wedle zapowiedzi Lombardu prolongaty miały już nie być przyjmowane. Gdy jednak w tym dniu zjawiło się w sali prawie półtora tysiąca osób, prosząc o przyjęcie prolongaty, dyrekcji żal się zrobiło, że ma być sprzedanych tyle fantów, które właściciele uratować pragną i zarządziła przyjmowanie prolongat aż do załatwienia wszystkich zgłoszeń. Wskutek tego ostatni klient opuścił Lombard po 9 wieczorem! A wewnętrzne urzędowanie celem zaciągnięcia wszystkiego do książek itd. trwało całą noc. Czego się to u nas nie robi, aby ratować biedę!

Lombard pobiera obecnie 9 i pół procent jako roczne odsetki od kapitału, a ¾ miesięcznie na pokrycie asekuracji, przechowanie, pilnowanie zakładu itd.

A teraz małe pouczenie. Jest wielu ludzi, którzy wstydzą się tego, że znajdują się w potrzebie i muszą się ratować lombardowaniem biżuterji i innych rzeczy. Powie ktoś: nie trzeba iść samemu, tylko można kogoś zaufanego z tem posłać! Bez wątpienia. Ale przy zastawianiu urzędnik żąda podania nazwiska i adresu klienta. Otóż aby tego uniknąć, można zgłosić się z fantem wprost do dyrektora Grudzińskiego, który poleca fant oszacować i zapisać go nie pod nazwiskiem zastawiającego, tylko pod literami N. N.

Pamiętać jednak należy, że chwilowa potrzeba nikomu ujmy nie przynosi. W takiej biedzie może się znaleźć i najlepiej sytuowany człowiek. To też gdyby móc wglądnąć w księgi Lombardu, to niejeden nie wyszedłby ze zdumienia, jacy dostojni i zamożni obywatele ulokowali tam swoje kosztowności dla uzyskania gotówki w tych kryzysowych czasach.

Na zakończenie drobna ale pouczająca reminiscencja.

Długo to trwało, zanim władze miejskie Bydgoszczy zdecydowały się na powołanie do życia lombardu. Bo choć uznawały jego pożyteczność i konieczność, to jednak obawiały się, że do tego „interesu" trzeba będzie dużo dopłacać. Dopiero zdecydowane i ostre artykuły „Dziennika Bydgoskiego" w październiku 1926 roku skłoniły władze do powzięcia decyzji otworzenia lombardu. Zanotowano to nawet w protokółach odnośnego posiedzenia Magistratu, że wobec energicznego w tym kierunku nalegania „Dziennika Bydgoskiego" zachodzi konieczna potrzeba stworzenia tej humanitarnej instytucji.

W kwestji „koszykowego".

Czego mąż ci dać nie chce, weź sobie sama!

Uwagi do naszej ankiety.

III.

Pani Mira Heller oburza się na te panie, które pieniędzmi budżetu domowego tak operują, aby się i na ich dyskretne potrzeby coś zostało. Ale jabym jej dała mojego męża, sknerę, kutwę i harpagona i niechby ona spróbowała wyżyć z nim bez szwindlu i bez tachlowania. Chodziłaby goła - bosa, nie wiedziałaby co to kino, co to szczypta pudru albo wody kolońskiej. Bo mój mąż też stanął na tem wygodnem hitlerowskiem stanowisku, że kobieta powinna się bez tych rzeczy obywać. Naturalnie — jeżeli potrafi żyć jak zwierzątko i kontentować się tylko miską koniecznego do życia jedzenia, to nie potrzebuje mężowi robić wyższych rachunków na wydatki domowe, niż one są w rzeczywistości.

W bogatych domach pani domu otrzymuje od męża czy też ze swojego posągu lub od ojca tak zwane szpilkowe na swoje potrzeby. O ile to dla niej wystarcza, to z budżetu domowego nic podbierać nie potrzebuje.

Co ma jednak robić pani domu, której mąż wyliczy każdy grosz na te najkonieczniejsze wydatki, a osobiste potrzeby żony nic go nie obchodzą?

Ja stoję na tym stanowisku, że jeżeli mąż nie może wyznaczyć żonie osobnego dla niej kieszonkowego, to jest jej święte prawo wziąć dla siebie z tych pieniędzy, jakie od męża na dom dostaje. Wtedy w tem pojęciu „dom" znajduje się i ona.

Nie może zaś tego robić otwarcie, bo są mężowie, którym się w głowie pomieścić nie może, że żona z jego pieniędzy ma się ubrać i na jakąś przyjemność sobie pozwolić. To jest w jego pojęciu marnotrawstwo jego ciężko zapracowanego grosza. Co innego, gdy taki pan i władca na swoje potrzeby wyda czwartą albo nawet i trzecią część dochodów. To mu się należy, to jest jego psie prawo! Tylko ty, żono, obywaj się bez niczego, chodź w dziurawych bucikach i pończochach, zrezygnuj z najniewinniejszych uciech, aby tylko panu małżonkowi starczyło na papierosy, na wódkę i na karty.

Zresztą jestem tego zdania, że żona nie potrzebuje mężowi zdawać rachunku, co zrobiła z pieniędzmi przeznaczonemi na utrzymanie domu i jak je sobie podzieliła. Nie musi wszystko iść do brzucha i na komorne. Są inne jeszcze potrzeby, które też zaspokojone być muszą. A jeżeli mąż chce kontrolować każdy grosz żony, to niech kupi sobie niewolnicę, taką Dżimbi, jak ją w teatrze Zaklicka tak doskonale pokazuje.

Zresztą można tak gospodarować, tak oszczędzać i kręcić, żeby dla siebie zawsze coś ukręcić, a jednak żeby mężowi ani dzieciom nie działa się przytem krzywda. Na to jest bardzo wiele sposobów. Mąż do obiadu chce mieć zawsze szklankę piwa i daje codzień na to piwo 60 groszy, bo myśli że tyle kosztuje. A ja kupuje mu piwsko po 50 groszy. Już mam 3 złote miesięcznie. Albo mówię mu, że już brak węgla, a tymczasem mam jeszcze kosz w piwnicy schowany. On daje na centnar węgla i znów mam parę złotych na moje wydatki. Kawę lubi pić ze śmietaną, więc zagęszczę mleko mąką i wmawiam w niego jak w dym, że to śmietana. Już i tak było, że mu buciki rozpruwałam w szwach, czego zeszycie u szewca kosztuje 50 gr, a jemu półtora złotego liczyłam. W ten sposób dużo nie dużo uszparuję sobie miesięcznie 50 do 60 złotych i tem opędzam moje potrzeby. A gdybym tak mężowi powiedziała: daj 50 zł na moje osobiste wydatki, toby się oburzał jak koń. (Pierwszy raz słyszymy, aby się koń oburzał. — Uwaga redakcji) i zbyłby mnie pięciozłotówką, bo taki już jest z niego sknerus.

Proszę bardzo nie podpisywać mojego nazwiska, boby mąż mój się połapał i miałabym z tego tylko biedę.

Z uszanowaniem

N. N.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43,** 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.41, **13.22,** 13.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40.
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 18.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7,45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław | Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **N2.59.**

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W piątek 20. bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się miesięczne zebranie **Chrześc. Związku Pracowników Miejskich** w hotelu Lengninga. Z powodu bardzo ważnych spraw, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

*

Nadzwyczajne zebranie **Chrześc. Związku Pracowników Elektrotechnicznych** odbędzie się w czwartek 19. bm. o godz. 20 w lokalu Resursy Kupieckiej. Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich członków pożądana. Kontrola książek nastąpi na zebraniu.

Zarząd.

Zamach samobójczy staruszki

Uciekła z domu starców i rzuciła się do Brdy.

(ak) Wczoraj po południu targnęła się na życie **80-letnia staruszka Anna Skrzypkowa,** zamieszkała w bydgoskim Domu Starców przy ul. Grudziądzkiej. Skrzypkowa uważała, że inne kobiety na pokoju w którym ona mieszkała, za bardzo jej dokuczały i z tej błahej przyczyny powzięła zamiar popełnienia samobójstwa.

Staruszka niepostrzeżenie umknęła z Domu Starców wczoraj przed południem i błąkała się po mieście. Doszła ona do ulicy Król. Jadwigi i tam w pobliżu mostu **rzuciła się do Brdy.** Zauważył to jeden z przechodniów, który za staruszką rzucił się do wody i ją wyratował. Karetką Pogotowia odwieziono nieprzytomną staruszkę do Domu Starców.

Życiu staruszki nie zagraża niebezpieczeństwo.

Wśród absolwentów szkół handlowych.

W Domu Czeladzi odbyło się pod przewodnictwem p. dyr. Witka walne zebranie Koła Absolwentów Szkół Handlowych.

Prezes p. Stanisław Kalka zdał ogólne sprawozdanie, z którego wynikało, że mimo depresji duchowej, jaka daje się zauważyć u członków, naskutek przewlekłego kryzysu, koło stale wzrasta na siłach, pomnażając liczbę swych członków.

Po sprawozdaniach członków zarządu zabrał głos przewodniczący komisji rewizyjnej p. Łukowicz, który stwierdził należyte funkcjonowanie administracji koła jak również zgodność podanych faktów i w imieniu komisji rewizyjnej stawił wniosek o udzielenie ustępującemu zarządowi pokwitowania, co też się stało.

Po przerwie przystąpiono do wyboru nowych władz koła. Przez aklamację prezesem wybrano p. St. Kalkę, jego zastępcą został p. A. Maternowski, sekretarstwo powierzono pp. Fornalikowi i M. Szydłowskiej, skarbnictwo pp. Janowi Tupajce i Marji Piskorskiej, bibljotekę pp. Wacławowi Dudce (powtórnie) i Marji Kątnej, gospodarzem i kierownikiem sekcji sportowo-rozrywkowej został p. Edm. Piszczek, sekcję kulturalno-oświatową p. Sękowskiemu, zaś esperantystów p. Drzewieckiej, szachistów p. Tabaczyńskiemu.

Komisję rewizyjną tworzą pp.: Gerhard Kałas, R. Łukowicz i Rekowska. Ponieważ w obecnej kadencji przypada 10-lecie koła, wybrano specjalny komitet, który zajmie się urządzeniem uroczystości jubileuszowych. Komitet ten tworzą pp. dyr. Witek, Różalski, Kałas, Wolnikowska, Haman, Marasówna K. i Kalka St.

Do komisji statutowej wybrany został p. L. Haman.

Z życia Tow. gimn. Sokół I.

Dnia 12 bm. odbyło się pod przewodnictwem dr. Kantaka miesięczne zebranie Sokoła I, które zgromadziło w salce hotelu Lengning przeszło 60 członków.

Na zebraniu prof. Białecki wygłosił ciekawy referat na temat: „Mniejszości narodowe w Polsce“. Z referatu tego zebrani bardzo dużo skorzystali, bowiem zapoznali się z wieloma sprawami, które dotychczas były im obce albo mało znane. Życzyćby też należało, ażeby na zebrania miesięczne gniazda jeszcze większe przybywało grono i zapoznawało się z pouczającą treścią referatów. Sekcja oświatowa stara się, by każde zebranie miesięczne urozmaicone było właśnie referatami z tej dziedziny, jaka jest w danej chwili najbardziej aktualną i która każdego powinna zainteresować.

Wylosowanie książeczek P. K. O.

Dnia 16. bm. odbyło się w centrali P. K. O. w Warszawie 30-te zrzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji I.

Po 1000 zł otrzymają właściciele następujących książeczek: 405 2330 5694 5999 6703 7525 9478 12974 13605 13842 15081 15911 16187 20851 21075 22473 22901 28244 29314 30240 30732 31692 32916 33257 37432 41328 44187 44334 45862 46227.

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“.



Nr. 15. ZAUŁEK NOCĄ.

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“.



Nr. 14. RADJOAMATOR.

— **Bydgoska czeladź malarska,** idąc za przykładem innych, szkoli się na kursach zimowych dla podniesienia zawodu swego na wysoki poziom. Do osiągnięcia funduszów możesz Ty, Obywatelko i Obywatelu dopomóc, wstępując na zabawę naszą dnia 21 bm. do Resursy Kupieckiej. Cześć Rzemiosłu! (19784

—x—

Właściciele małych nieruchomości organizują się.

Związek właścicieli małych nieruchomości na okręg nadnotecki w Bydgoszczy zwołał na Szwederowie zebranie nadzwyczajne celem utworzenia koła na Szwederowie. Zebranie zagaił prezes związku p. Sarnowski.

Uchwalono jednogłośnie założyć **koło Szwederowo** i wybrano zarząd w następującym składzie: prezes p. Ludwik Tabaczyński, sekretarz p. Piasecka, zastępca sekretarza p. Drzewiecki, skarbnik p. Piotrowski, ławnicy pp. Borgula i Mucha, komisja rewizyjna pp. Malinowski, Szwargot i Szmidt.

Po wygłoszeniu aktualnych referatów przez pp. Sarnowskiego i Tabaczyńskiego omówiono również sprawę drobnych ogłoszeń pod rubryką **„Dach nad głową“** w „Dzienniku Bydgoskim“. Uchwalono jednogłośnie w całej rozciągłości popierać ten dział i obecni na zebraniu oświadczyli, że odtąd tylko ogłaszać będą swe wolne mieszkania w rubryce "Dach nad głową" i wzywają do tego wszystkich właścicieli nieruchomości.

Kącik dla radjoamatorów.

Rejestracja urządzenia radjoodbiorczego.

Kto zamierza nabyć, założyć lub objąć w posiadanie jakiekolwiek urządzenie radjoodbiorcze, powinien uprzednio uzyskać na to zezwolenie (upoważnienie) urzędu pocztowego.

Zezwolenie otrzymać można we właściwym urzędzie pocztowym, na podstawie przeprowadzonej tam rejestracji i po uiszczeniu należnych opłat. Przy rejestracji urząd pocztowy pobiera opłatę kancelaryjną w wysokości 1 zł, oraz conajmniej jednomiesięczną opłatę radjofoniczną, która wynosi 3 zł.

Do wydania zezwolenia właściwym jest ten urząd pocztowy, w którego okręgu doręczeń radjostacja odbiorcza jest zainstalowana, względnie gdzie dany radjoabonent zastrzegł sobie, aby mu były doręczane zarządzenia i rachunki radjofoniczne.

Pod urządzeniem radjowem, na które wymagane jest zezwolenie, rozumieć należy nietylko całkowitą radjostację odbiorczą, składającą się z odbiornika, anteny i uziemienia, lecz również każdy z tych trzech zasadniczych elementów radjostacji.

Obowiązkowi uzyskania zezwolenia podlega każde urządzenie radjoodbiorcze bez względu na to, czy jest zakładane (obejmowane w posiadanie) na stałe, czy tylko **chwilowo lub na próbę.**

Przy zakupie radjosprzętu należy w firmie radjowej okazać posiadane zezwolenie i żądać odnotowania w niem zakupionych części urządzenia radjoodbiorczego.

WSPÓŁDZIAŁANIE FIRM RADJOWYCH PRZY REJESTRACJI.

Niektóre firmy radjowe w Polsce, w wypadkach, gdy nabywca radjosprzętu nie posiada jeszcze zezwolenia, ułatwiają przeprowadzenie rejestracji w ten sposób, że nabywca podpisuje odpowiednią deklarację (zgłoszenie o upoważnienie), mocą której zobowiązuje się dopełnić w urzędzie pocztowym formalności uzyskania zezwolenia. Deklarację tę firma przesyła do właściwego urzędu pocztowego, który na tej podstawie wystawia zezwolenie i doręcza je nabywcy radiosprzętu. Podpisujący deklarację obowiązany jest zezwolenie to przyjąć i uiścić należne opłaty.

DZIAŁ SPORTOWY

6-MINUTOWA DOGRYWKA, A NIE NOWY MECZ.

Na wczorajszem posiedzeniu Polskiego Zw. Piłki Nożnej postanowiono **unieważnić uchwałę wydziału gier i dyscypliny w sprawie głośnego meczu Naprzód — Śmigły.** Zamiast nowego meczu postanowiono zarządzić jedynie 6-minutową dogrywkę. Odbędzie się ona w Warszawie w najbliższą niedzielę.

WALASIEWICZÓWNA U PANA PREZYDENTA R. P.

Wczoraj, we wtorek w południe Pan Prezydent Rzplitej przyjął na pożegnalnej audjencji naszą mistrzynię i rekordzistkę świata Stanisławę Walasiewiczównę.

Pan Prezydent rozmawiał z Walasiewiczówną dłuższy czas, żywo interesował się jej wynikami i planami na przyszłość, wreszcie życzył jej dalszej owocnej pracy i dalszych sukcesów dla dobra i sławy sportu polskiego.

Walasiewiczówna wyjeżdża w czwartek z Polski na „Kościuszce“.

NAJBLIŻSZE MECZE O MISTRZOSTWO LIGI.

W niedzielę rozegrane zostaną **cztery dalsze mecze o mistrzostwo Ligi.** W Warszawie **Warszawianka gra mecz rewanżowy z 22 pp.,** w Krakowie odbędzie się mecz **Wisła — Cracovia,** w Łodzi **ŁKS. spotka się z Ruchem,** a we Lwowie **Czarni mają za przeciwnika Garbarnię.**

CZECH MENZEL ZWYCIĘŻA W LUGANO.

Na międzynarodowym turnieju w Lugano **zwyciężył Czech Roderich Menzel,** bijąc w finale wiedeńczyka Metaxę 6:1, 6:2, 6:2. W grze mieszanej wygrała para **Menzel — Henrotin.** W grze podwójnej pań zwyciężyła para **Henrotin — Adamoff.**

ANGLJA BIJE IRLANDJĘ 3:0.

W Belfast wobec 40 tysięcy widzów rozegrany został mecz o mistrzostwo Imperjum Brytyjskiego pomiędzy **Anglją a Irlandją. Zwyciężyła drużyna angielska w stosunku 3:0 (1:0).**

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego) wyświetla wielki arcyfilm dźwiękowy realizacji Lothara Mendesa p. t. **„Zbrodniarz“.** Wzruszający do głębi dramat psychologiczny posiada niezwykłe walory artystyczne, a sama treść jest swego rodzaju rewelacją, gdyż tak niepodobna do szablonowych filmów. Jest to film najwyższej miary natchnienia i artyzmu. Wstrząsającą kreację dają tu znakomici artyści Charles Laughton i Dorothy Peterson. W programie jak zwykle doborowe dodatki, oraz tygodnik aktualności.

BAŁTYK. Dziś w dalszym ciągu wspaniała komedja p. t. **„Przygody w obłokach“** oraz wielki film polski p. t. **„Bunt krwi i żelaza“.** Początek o 5.

KRISTAL wyświetla jeszcze dziś i jutro wesołego **„Adjutanta Jego Wysokości“** z Vlastą Burianem w głównej roli. Są to przygody porucznika w wojsku, które, ujęte w satyryczną i komiczną formę wywołują na widowni ogromną wesołość. Prócz tego nadprogram.

MARYSIEŃKA. Dziś po raz ostatni jeden z najciekawszych obrazów o treści wschodniej ostatnich czasów p. t. **„Żebrak z Bagdadu“.** Na przepysznem tle przyrody oraz pałaców rozgrywają się sceny, oświetlające stosunki tajemniczego Wschodu. Wykonanie i gra nadzwyczajne. Nadprogram najświeższe tygodniki. Początek o godz. 5.

REWJA rzuciła na swój ekran potężny film dźwiękowy najnowszej produkcji p. t. **„Roma-Express“,** który wywołał niemałą sensację swą treścią i z tego względu, że główną i niezwykle dziwną rolę kreuje znany nam ze swej pięknej i głęboko ujmowanej gry **Conrad Veidt** i Esther Ralston, artystka posągowej urody. Na scenie zaś jako przebogate uzupełnienie programu idzie wesoła, urozmaicona piosenkami, skeczami, tańcami i kupletami rewja w 10 obrazach p. t. **„Bydgoszcz w nocy“.** Pocz. o 5.

SŁOŃCE (Św. Trójcy 31-33, w ogrodzie Patzera). Dziś w dalszym ciągu na ekranie monumentalny film polski, osnuty na tle powieści J. I. Kraszewskiego p. t. **„Chata za wsią“,** czyli **„Cyganka Aza“.** W rolach gł. Irena Jedyńska, Kazimiera Skalska, Wł. Bracki, Ziem Starski, Antoni Piekarski i inni. Na scenie rewja zespołu artystów cyrkowych — pierwszorzędnych sił. Nadprogram komedja.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 19 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,35: Poranek szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 15,40: Orkiestra teatru „Cyganerja“ pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Stefanja Górska (piosenki). 16,40: „Praca instruktorki wiejskiej“ odczyt. 16,55: Sonaty (Turczyńska i Dubiska). 17,50: Kącik dla młodzieży rolniczej. 18,00: Odczyt (z cyklu „Zagadnienia Gospodarcze“). 18,20: „Chopin“ — Bielskiego i Sygietyńskiego (słuchowisko). 20,15: Odczyt aktualny. 20,30: Dziennik wieczorny. 20,40: Koncert (orkiestra pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Wanda Wermińska). 21,00: Skrzynka pocztowa techniczna. 21,15: Wiadomości sportowe. 21,25: Dalszy ciąg koncertu. 22,30: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Ryga. 19,05: „Fryderyka“ operetka Lehara. **Kopenhaga.** 20,10: Koncert symfoniczny. **Wrocław.** 20,10: „Cosi fan tutte“ opera Mozarta. **Daventry.** 21,00: Koncert utworów Emeryka Kalmana pod dyr. kompozytora.

RADJO W AUCIE WYŚCIGOWEM.

Pewien amerykański fabrykant samochodów wyścigowych wpadł na pomysł zaopatrywania swych wozów w krótkofalowe stacje radjowe oraz głośniki. Dzięki tej niezwykłej inowacji współzawodnicy będą mogli w przyszłości pozostawać w kontakcie zarówno z dyrekcją wyścigu, jak też z odnośną wytwórnią, od której będą otrzymywali wskazówki. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że te rozmowy będą prowadzone w zapale wyścigu — w pełnym biegu samochodu, przyjdziemy raz jeszcze do wniosku, że fale eteru przenikają zupełnie niespodziewane dziedziny życia.

Odpowiedzi redakcji

W. B. K. Można żądać spłaty spadku, o ile przedtem nie został całkowicie spłacony. Wartość marki niem. w pierwszym i drugim kwartale 1918 r. 0.83, w trzecim 0.77 a w czwartym 0.67 zł.

F. G. Król.-Huta. Okres wyczekiwania w ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia wynosi obecnie 12 miesięcy. Jeżeli pan z tytułu niewypełnienia obowiązków przez firmę poniesie straty, może pan o odszkodowanie zaskarżyć firmę.

M. Mogilno. Oprocentowanie pożyczki, zabezpieczonej hipotecznie a zaciągniętej w kasie oszczędności, **nie** uległo zmniejszeniu do 6%. Należy więc płacić procent umówiony względnie w danej miejscowości i instytucji przyjęty.

Z życia towarzystw.

Dnia 18 października 1933 r.

Godz. 17,30: **Katolickie Tow. Robotników Polskich przy parafji św. Trójcy.** Zebranie zarządu w salce parafjalnej.

Godz. 19,30: **Tow. Czeladzi Kat.** Zebranie w Domu Czeladzi połączone z wykładem.

— **Związek Rezerwistów Koło V (b. powiatowe)** Zebranie plenarne w małej sali „Pod Lwem“.

Godz. 20,00: **Koło przyjaciół 8 drużyny harcerskiej.** Zebranie w hotelu Lengninga. Zebranie zarządu o godz. 19,30.

*

SMP. „Orzeł“ Czyżkówko. Schadzki w poniedziałki i czwartki od godz. 18—21,30 w sali p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 17. 10. 1933 roku.

Spędzono: wołów 58, buhai 162, krów 300, świń 2150, cieląt 526, owiec 75, razem 3271 zwierząt.

Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Bydło:

Woły:	
pełnomięsiste wytuczone niezaprzęgane	70— 76
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	62— 66
Mięsiste tuczone starsze	52— 58
Miernie odżywione	44— 50
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	62— 68
Tuczone mięsiste	54— 58
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	48— 52
Miernie odżywione	40— 44
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	66— 70
Tuczone mięsiste	56— 62
Nietuczone, dobrze odżywione	42— 46
Miernie odżywione	28— 34
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	70— 76
Tuczone mięsiste	62— 66
Nietuczone, dobrze odżywione	52— 58
Miernie odżywione	44— 50
Młodzież:	
Dobrze odżywione	44— 50
Miernie odżywione	42— 44

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta wytuczne	76— 84
Tuczone cielęta	66— 72
Dobrze odżywione	60— 64
Miernie odżywione	50— 56

Owce:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	72— 80
Tuczone starsze skopy i maciorki	60— 66
Dobrze odżywione	00— 00

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	106—112
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	100—104
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	92— 98
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	80— 86
e) maciory i późne kastraty	86— 96

Przebieg targu spokojny.

Bank Polski płacił w dniu 18 bm. za:

dolary amerykańskie	6,05
funty szterlingów	27,81
franki szwajcarskie	172,07
franki francuskie	34,76
marki niemieckie	208,—
guldeny gdańskie	172,77
liry włoskie	46,67
floreny holenderskie	358,30

Drobne ogłoszenia

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Kolejarzom (11903
kredyt, sprzedaż płaszczy ubrań, obuwia, towarów krótkich. Warszawska 1.

Nagrobki
sprzeda bardzo tanio Marsz. Focha 36. (11891

SPRZEDAŻE

Sprzedam
z wolnej ręki okazyjnie tanio: 5 gabinetów męsk., 5 jadalń, 3 sypialnie, 4 saloniki, partję pojedyńczych mebli, maszyn do szycia i pisania, dywany itp. A. Mroczyński, aukcjonator, „Sala licytacyjna“. Gdańska 42, telefon 1554. (19800

Dom
piętrowy, śródmieście, ogród, dochód 6.000 cena 45.000, wpłata 30.000. Emeryt, Mostowa 3. (19798

Willa
6 pokojowa, ogród, cena 16.000 sprzeda Małek, Gdańska 46. 11888

Kamienica (11893
3 składy okazyjnie. Nowakowski, Dworcowa 70.

Skład
3 pokoje i kuchnia tanio sprzedam. Gdzie? wskaże Dziennik. (19761

Dom (11770
4 składy, centrum, 18% wpłaty 40.000 na sprzedaż. Małek, Gdańska 46.

Motor
„Deutz“ 35 H. P. jak nowy do oddania. Oferty pod „Motor“ do Dzien. (19802

Z powodu
wyjazdu na sprzedaż dobrze zaprowadzony interes(automat fotograficzny) w najlepszym punkcie miasta. Byt zapewniony. Fachowość niewymagana. Zgłoszenie filja Dziennika Bydgoskiego pod „Automat“. 11887

Rower
męski sprzedam. Sienkiewicza 16, skład. (11876

Zakład
fryzjerski w Gnieźnie od lat dobrze zaprowadzony, w centrum miasta, powód zmiana stosunków rodz. korzystnie sprzedam. Pod „Chrobry“ do Dzien. (19807

Skład
kapeluszy damskich z powodu śmierci właścicielki sprzedam tanio byle zaraz. Hermana Frankego nr. 3. 11907

Piece (19778
żelazne, używane sprzeda Pomorska 1a, skład, m. 5.

Kopalnia
złota. Skład spożywczy z przyległym oddziałem dla mleka, składnicą, piwnicą i mieszkaniem przy głównej ulicy, z powodu nagłego wyjazdu na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. Bydgoski. 11905

Urządzenie
sklepowe, 3 szafy, 2 gabloty pod szkłem i szufladami sprzedam. Sw. Trójcy 27/1. (19797

Stolarskie
warsztaty, sucha ubikacja, narzędzia tanio sprzeda Holtzendorff, Pomorska 5.(19805

Dom
16 % dochodu, centrum, wpłaty 42.000.— Szarek, Dworcowa 20. (11895

Maszyny
stolarskie, motor okazyjnie można nabyć. Wiadomość Dworcowa 47, skład win. (11889

KUPNA

Gospodarstw
i dzierżaw wielki wybór poleca i poszukuje Biuro Ziemskie, Poznań, Kantaka 5. (19791

Powielacz
używany okazyjnie kupię. Of. Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54. (19801

Kupię
na rozbiórkę urządzenie tartakowe. Oferty Dzien. Bydg. Toruń pod „Tartak“. 19787

LEKCJE

Szkoła
języków Marji Romington wykłada 9 języków europejskich. Skargi 7. (11911

Lekcyj
skrzypiec udziela. Chrobrego 3—1. (11899

POSADY WOLNE

Optyk
potrzebny. Poznańska 14, m. 3. (19775

Emeryci
zredukowani urzędnicy państwowi i prywatui mogą sobie stworzyć stałą egzystencję w poważnem przedsiębiorstwie przy pracy zewnętrznej. Posada stała, kwalifikacje niekonieczne, bezpłatne szkolenie na miejscu. Wynagrodzenie 400—500 zł miesięcznie. Przyjmiemy również kilka pań, lecz tylko jednostki inteligentne. Zgł. osobiste w Kierownictwie Okręgowym, Sniadeckich 41, m. 6, od 9—12 i 3—5

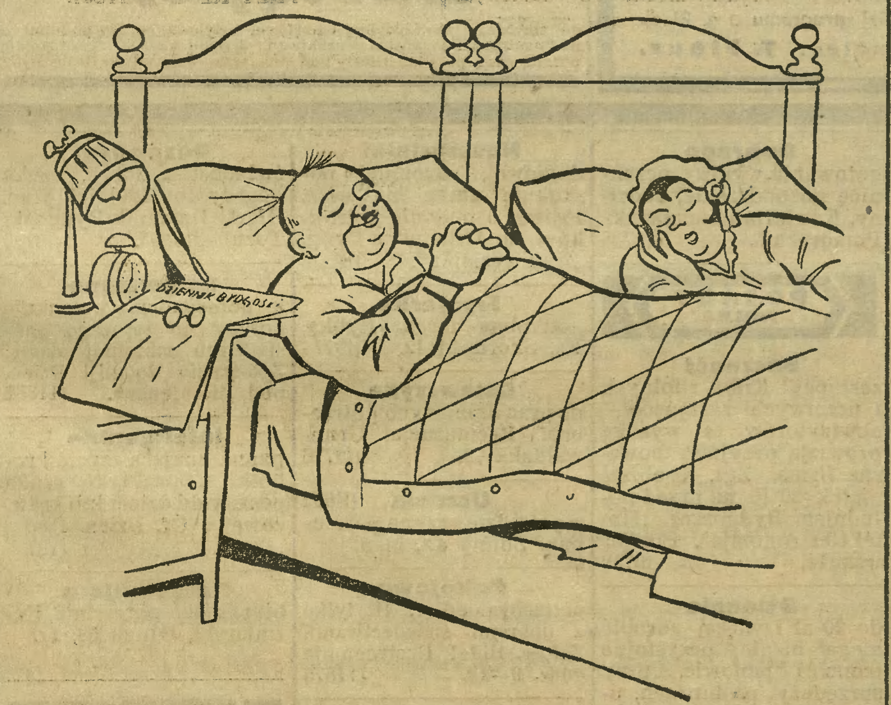
Kołodziej (19793
na karoserje potrzebny. Wiadomość Dz. Bydg.

Pomocnik
zegarmistrzowski potrzebny. Lipiński, Podgórna 7. (19782

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna (19788
umie szyć i haftować poszukuje posady w mieście lub majątku. Oferty Dz. Bydg. Toruń, „Pilna“.

Tak błogi sen



będzie miał każdy kupiec i przemysłowiec

mimo uciążliwych podatków i kłopotów, które mu i w nocy spać nie pozwalają. Jedyne lekarstwo na te utrapienia — to dobra reklama w gazetach rozpowszechnionych w całej Polsce, mających dziesiątki tysięcy czytelników. Do takich pism zaliczyć się może w pierwszym rzędzie „Dziennik Bydgoski“!

Fabryka
Opakowań Blaszanych poszukuje zastępcy rejonowego na masowe artykuły. Of. wraz z curiculum vitae, prosimy nadsyłać do administracji Dz. Bydg. za „N. D. 101“. Pierwszeństwo mają wprowadzeni i obeznani z branżą opakowań blaszanych. (19812

Zegarmistrz
z trzyletnią praktyką, dobremi świadectwami, z podaniem wynagrodzenia od 1 listopada potrzebny. Kazimierz Krzyżanowski, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 1. (19808

Dwóch
czeladników szewskich potrzebuję zaraz na stałą pracę. Fr. Nowak, Kruszwica, Poznańska 21. (19811

Poszukuję zaraz dzielnego
pomocnika
branży bławatnej i konfekcji z dłuższą praktyką najchętniej z prowincji. Of. nadesłać pod adresem
Dom Konfekcyjny M. Kubiak, Więcbork.
19809

Pomocnik
fryzjerski starszy, dobra siła od 30. 10. z całodziennem utrzymaniem bez spania poszukiwany. Zgł. z podaniem warunków Jan Rzoska, Tczew, Gdańska 6. 19810

Bednarski
czeladnik potrzebny. Zgł. Leon Koczorowski, Rogożno Wlkp., ulica Rynkowa 191. (19796

DZIERŻAWY

Lokal (19785
z mieszkaniem w którem się mieści od przeszło 20 lat dobrze prosperujący zakład fryzjerski do wynajęcia od 1. lub 15. XI. b. r. A. Szyszke, Chojnice, Plac Jagielloński 4.

MIESZKANIA SZUKA

Młode (19806
małżeństwo poszukuje pokój z kuchnią, czynsz pół roku zgóry. Oferty „Młode“

4 pokojowe
mieszk. w centr. miasta poszukuję od 1. XII. albo 1. I. Oferty pod „4“ do filji Dzien. (11896

Pokój
z kuchnią poszukuję. Of. pod „Bezdzietne 4“. (19774



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokojowe
czynsz miesięczny. Sniadeckich 13.

Jagiellońska 28, bezdzietn.

3 pokojowe
czynsz 50 zł. Toruńska 1.

4 pokojowe
komf. korzystnie. Sniadeckich 12.

5 pokojowe i więcej
Jagiellońska 28, komfort.

6 dużych pokoi. Sienkiewicza 11.

Sklepy

Warsztaty i ubikacje fabryczne
300 mtr. kw. Gdańska 67.

Dwa (19764
pokoje z kuchnią do wynajęcia. Nowodworska 36.

Pokój
z kuchnią wolny. Jasna nr. 37. (11885

Mieszkania (19783
dla członków do wynajęcia w dniu 25 października r. b. o godz. 17-tej w lokalu spółdzielni. Towarzystwo Mieszkaniowe.

5 pokoi (19772
służbowy, łazienka, elektryczność, II piętro wydzierżawi gospodarz. Swiętojańska 21, portjer.

Mieszkanie
oddam, 3 pokojowe, dwupokojowe, jednopokojowe. Gończyńska, Grunwaldzka nr. 70. (11902

5 pokojowe
komfortowe od 1. 11. wydzierżawię. Dworcowa 75, gospodarz. (11900

4—5 pokoj.
łazienka, niedrogie okolica od Pl. Teatralnego do Sniadeckich zaraz. Oferty „Niedrogo“ do filji. (11904

Trzypokojowe
40 zł. Kuligowski, Gdańska 33. (11897



12261

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję
pokoju umeblowanego w śródmieściu ewtl. z utrzymaniem. Of. z ceną do Dzien. Bydg. Toruń „Pokój“. (19790

POKOJE WOLNE

Mały (11894
pokój dla inteligentnej osoby. Petersona 12, part.

Pokój
umeblowany z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Wiadomość Florjana 3, m. 3. (19768

Frontowy (19781
balkonem, niekrępującem. Jagiellońska 28, portjera.

Pokój
do wynajęcia. Cieszkowskiego 15—5. (11898

Pokój
duży ładnie umebl. Farna 6, II p. gospodarz. (11901

RÓŻNE

Uwaga
panowie właściciele domów! Znana firma poszukuje dla swego współpracownika mieszkania, 1 lub 2 pokoje z kuchnią. Obejmie ewent. administrację. Zgłoszenia uprasza „Ster“ filja Dziennika. (19777

Zaświadczenie
wojskowe na nazwisko Zygmunt Mooss unieważniam. (11890

Czytajcie Dziennik Bydgoski.

†

We wtorek, dnia 17 października 1933 r. o godz. 9,45 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. moja najukochańsza żona, mamusia, córka i siostra

ś. p. z Kuflów

Helena Kowalczewska

przeżywszy lat 25, o czem zawiadamia w ciężkim smutku pogrążony

Mąż z synkiem i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 20 października o godz. 4 po poł. z domu żałoby przy ulicy Szubińskiej 17, na cmentarz. Msza św. nazajutrz o godz. 6.30 w kościele M. B. N. P. na Szwederowie. (19763

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Wyrzysku przy ulicy Staszica 83 i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Wyrzysk tom V. karta 175. na imię kupca Jana Orlińskiego w Wyrzysku zostanie w drodze egzekucji **dnia 16 grudnia 1933 r. o godz. 10 przed południ.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 10. Nieruchomość składa się: z domu mieszkalnego z przybudówką, kuchni, podwórza i ogrodu domowego, chlewa, szopy i śpichrza, o powierzchni 7,35 ha, księga podatku budynkowego nr. 134, matrykuła podatku gruntowego nr. 233. Roczna wartość użytkowa 1210,— marek. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 7 września 1932 roku. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (19792

Wyrzysk, dnia 11 października 1933 r. **Sąd Grodzki.**

POLECENIA

Futra
kurtki, płaszcze, mufki, kołnierze, czapki wykonuje, przerabia elegancko tanio, kuśnierz, Pomorska 55. 15314

Fabryczny
Dom Mebli
drzewnych i wyściełanych poleca urządzenia mieszkaniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych, bezkonkurencyjnych na dogodnych warunkach **Ignacy D. Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. Tel. 1921.** (12293

Transmisyjne
koła precezyjne wykonuje i dostarcza zaraz Herkules, Promenada 1, telefon 93. (18586

Materace
Dworcowa 46
16155

Meble (19376
wszelkiego rodzaju jak: sypialki, jadalki, gabinety męskie oraz meble pojedyńcze i wyściełane poleca najtaniej Centrala Mebli Długa 44 przy ul. Jana Kazimierza.

SPRZEDAŻE

Sprzedam
na dogodnych warunkach nowy dom, skład kolonjalny, ogród, nowoczesne urządzenie. Oferty Dzien. Bydg. Tczew „300“. (19786

Skład
kolonjalny oddam tanio. Oferty pod „12“ filja Dz. Bydg. (11878

Niebywała
okazja. Gabinet męski z klubami skórzanemi, komfort, wspaniały pokój jadalny masywny dąb, pianino marki Blütner sprzeda Dom Komisowy, Gdańska 42. 19757

Wózek
dziecięcy głęboki sprzedam. Sienkiewicza 16, skład. (11877

Pierzynę
nową 38 zł., sprzedam. Szczecińska 7, m. 5. (11380

Dachówkę
sprzedaje tanio Konieczny, Sniadeckich 32. (19765

Sprzedam
korzystnie 13 sztuk gumy w mtr.² grubości 1 cm. „Foto“ Mostowa 9. (11883

Łóżko
metalowe na dwie osoby tanio sprzedam. Grunwaldzka 27. 11880

KUPNA

Kinoaparat
kupię. Oferty Dziennik „Kino“. 19762

LEKCJE

Lekcje
korepetycje udzielam. Zakres niższych klas gimnazjum. Henryka Dietza 4, m. 2. (19756

Dobrego
gotowania wyuczy, uczennicę gospodarskiej rodziny. Kawiarnia Ziemiańska Pomorska 5. (19738

POSADY WOLNE

Baczność
zastępcy! Kilku zdolnych i uczciwych zastępców—akwizytorów za wysoką prowizją przyjmie poważna firma. Zgł. osobiste piątek 20 b. m. przed południem Bydgoszcz, „Hotel Gastronomja“. Portjer wskaże. 19749

Dziennie
do 20 zł i więcej zarobić mogą biegłe, przystojne panie i panowie, przy sprzedaży po biurach, urzędach i domach we wszystkich miastach 60 groszowego przedmiotu naukowego. Zgłoszenia w Drukarni Kupieckiej, Bydgoszcz, Jagiellońska 22, pomiędzy 5 — 6 po południu. (19769

Poszukuję
przedstawiciela który obok swoich artykułów podjąłby się sprzedaży artykułów żelaznych po zlikwidowanym składzie. Oferty pod „Zarobek“ do administracji. 19687

Bufetowy
który obejmie bufet na własny rachunek potrzebny. Adres wskaże Dzien. Bydgoski. 19767

Bufetową
poszukuje z a r a z Resursa Kupiecka, ulica Jagiellońska 13. (19766

Nauczycielki
domowej, skromnej poszukuję zaraz na wieś. Proszę o podanie warunków do Dziennika Bydg. „Nauczycielka“. (19803

Fryzjerka
potrzebna zaraz. Rybka, Ks. Skorupki 42. (19773

Dziewczyna
do prac domowych potrzebna. Restauracja, Grunwaldzka 73. (19776

Uczciwa (11892
czysta dziewczyna potrzebna. Zduny 4a, m. 5.

Pokojowa
potrzebna od 1. XI. tylko z dobremi świadectwami. Zgłosz. Hotel Gastronomja godz. 9—12. (11875

Potrzebna
absolwentka szkoły gospodarczej jako gosposia-kucharka. Odpisy świadectw i warunki zgłaszać Doktorowa Ruśkiewiczowa, Pelplin. (19746

POSADY POSZUKUJĄ

Starsza
dziewczyna pozamiejscowa z prasowaniem i znajomością gotowania szuka posady u starszego państwa lub samotnej pani. Of. „M. K.“ filja Dzien. (11881

Czeladnik
piekarsko-cukierniczy, dobry fachowiec, uczciwy, poszukuje posady zaraz wzgl. od 1. XI. 33. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Czeladnik“. 19794

Gospodyni
świadectwa dobre, szuka posady do wszelkich prac. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „1785“. (19789

Dziewczyna
z gotowaniem poszukuje posady do lepszego państwa lub samotnej osoby. Zgłoszenia do filji Dzien. pod „Sumienna“. (11882

Inteligentna
panna znająca szycie i robótki z praktyką szuka posady do dzieci lub krawcowej. Of. Dzien. Bydg. „1516“. (19795

Początkująca
biuralistka potrzebna. Każmierski, Długa 38, II. 19770

DZIERŻAWY

Garaż
do wynajęcia. Grudziądzka 9, m. 7. 19760

Piekarnię (19682
wydzierżawię od 1. 1. 34 ze sklepem i kompletnem urządzeniem. Rydelek, Wlk. Komorsk powiat Swiecie, stacja Warlubie.

Piekarnię
dla mego syna poszukuję zaraz w dzierżawę. Robert Gański Wejherowo, Gdańska 5. (19630

MIESZKANIA SZUKA

3 pokojowe
mieszkanie z wygodami poszukuję. Of. pod „G“. 19758

Mieszkanie
reprezentacyjne, najpiękniejsze w Inowrocławiu, wysoki parter, z ogrodem, przy Solankowej 15 jest zaraz b. tanio do wydzierżawienia ew. cała willa na sprzedaż. Oferty pod „Zaraz“ Dziennik Bydg. Inowrocław. (19669

Mieszkanie
7 pokoi komfortowe, odrestaurowane wynajmę. Marsz. Focha 10, gospodarz. 11874

POKOJE WOLNE

Pokój
na biuro. Pokój z używaniem kuchni. Dworcowa 70, m. 2. (11884

2 pokoje
dobrze umebl. elektr. ew. używanie kuchni wynajmę. Urocza 1, m. 2. (11886

RÓŻNE

Samochód (18372
eleg. 6 osob. otwarty zamienię na inne wartości. Oferty Dz. Bydg. „S.6“.

Papiery (19759
z g u b i o n e na nazwisko Władysława Puchalskiego, legitymację kolejową nr. 495379 unieważniam.

POŻYCZKI

Poszukuję
na 86 morgowe gospodarstwo 10 tys. zł na pierwszą hipotekę. Oferty pod „I. hipoteka“ do Dzien. (19755

Za
wypożyczenie 600—800 zł dam wolne utrzymanie, stałą pracę w miejskiej mleczarni. Zgłoszenia do filji Dzien. „6—8“. (11879



— Na co panu tyle gwiazd?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.